...ta pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

...k VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 13-go GRUDNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 342

...rof. Bartel zaproszony na Zamek

...czoraj przyjęci byli przez p. Prezydenta posłowie: Chą...ryński (N.P.R.), Smulikowski (P.P.S.-fr. rew.), Chaciński (Ch. D.) i dr. Rozmaryn (Koło żydowskie).

...Likwidacja przesilenia nastąpi w przyszłym tygodniu.

...k odbywają się audjencje posłów u p. Prezydenta.—Poseł Rozmaryn nie występował w imieniu Koła żydowskiego.

...arada Prez. Mościckiego z Marsz. Piłsudskim.

...arszawski korespondent „Republi-... (B) telefonuje:

...ozmowy p. Prezydenta Rzplitej z ...wódcami stronnictw sejmowych ...egają końca. Przed południem przy...byli kolejno prezes NPR p. Chądzyń... PPS-fr.-rew. p. Smulikowski, a po ...dniu prezes Ch. D. p. Chaciński i ...ł dr. Rozmaryn, członek koła ży...wskiego. Ostatniej tej konferencji pe...n posmak pikanterji nadaje komuni... ogłoszony przez koło żydowskie.

...Komunikat ten mówi, że dr. Rozma... po otrzymaniu zaproszenia od p. ...ezydenta na konferencję stojącą w ...ązku z przesileniem rządowem za...domił o tem prezesa koła żydowskie... posła Grynbauma. Wczoraj przed ...udniem odbyła się rozmowa dr. Roz...ryna i posła Grynbauma, a w trakcie ...rozmowy ustalono, że

...P. ROZMARYN OŚWIADCZY P. PRE...ZYDENTOWI, ŻE KOŁA ŻYDOWSKIE ...GO NIE REPREZENTUJE,

...yż przedstawicielem koła żydowskie... może być tylko prezes poseł Gryn...um. Wszystko, co powie na Zamku dr ...zmaryn, będzie wygłoszone w jego ...eniu własnem.

...Komunikat powyższy jest odbiciem ...ieloletnich tarć w kole żydowskiem po...między grupą posłów z Kongresówki, ...na czele których stoi poseł Grynbaum, ...sjonistów z Galicji, którymi kierował ...p. dr. Reich, a obecnie dr. Rozmaryn. ...Grupa posłów galicyjskich ma bardziej ...godowe stanowisko wobec rządu, ani...eli posłowie żydowscy z Kongresówki.

***

Wszyscy powracający z Zamku po...słowie zachowują się stale w sposób je...dnakowy — odmawiają wszelkich infor...macji, twierdząc, że kancelarja cywilna p. Prezydenta po zakończeniu wszystkich konferencyj wyda odpowiedni komunikat...

***

Wczoraj rano przybył do Lwowa adjutant p. Prezydenta Rzeczypospolitej i w imieniu pana Prezydenta

ZAPROSIŁ B. PREMJERA BARTLA NA KONFERENCJĘ DO WARSZAWY

na dziś na godz. 10 rano.

Prof. Dr. Bartel wczoraj wieczorem wyjechał ze Lwowa i dziś oczekiwany jest w Warszawie.

Jak się dowiadujemy Prezydent Rzeczypospolitej chce zasięgnąć opinji prof. Bartla na temat likwidacji przesilenia rządowego, jednak z powołaniem dr. Bartla na premjera nie należy się liczyć.

W tej chwili utrzymuje się zdanie, iż na czele nowego rządu, który będzie za mianowany w przyszłym tygodniu

STANIE PONOWNIE Dr. ŚWITALSKI.

***

Około godz. 10 wieczorem prez. Rzeczypospolitej odbył naradę z Marszałkiem Piłsudskim.

***

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec tego, iż wszyscy posłowie, których p. Prezydent kolejno przyjmował na Zamku zachowują ścisłą dyskrecję odnośnie do rozmów treści politycznych — postaraliśmy się dla zaspokojenia ciekawości naszych czytelników przynajmniej opowiedzieć im okoliczności zewnętrzne, towarzyszące wizycie u p. Prezydenta. Posłowie opowiadają, iż na Zamek wchodzą przez główne drzwi, gdzie znajduje się szatnia. Po pozostawieniu w niej wierzchniego okrycia, udają się schodami na pierwsze piętro w towarzystwie urzędnika kancelarji cywilnej, który oczekuje ich już na dole przy szatni. Na pierwszem piętrze w salonie oczekuje przybywającego adjutant wojskowy p. Prezydenta, który przedstawia się, wita przybyłego, a następnie pozostawia na chwilę w saloniku — i melduje p. Prezydentowi przybyłego gościa.

Po upływie 2—3 minut adjutant powraca, wprowadza przybyłego do sąsiedniego gabinetu p. Prezydenta. P. Prezydent siedzi przy biurku, a obok niego syn jego, radca kancelarji cywilnej, p. Michał Mościcki.

P. Prezydent na powitanie gościa podnosi się, wita, przedstawia swemu synowi, poczem wskazuje fotel i rozpoczyna rozmowę. Rozmowa trwa od godziny do dwuch i pół godzin, jak to zdarzyło się z wicemarszałkiem sejmu i prezesem Stronnictwa Chłopskiego posłem Dąbskim.

Radca p. Michał Mościcki przez cały czas rozmowy pilnie notuje. Po zakończeniu rozmowy p. Prezydent odprowadza swego gościa do drzwi gabinetu i tu taj żegna go. W salonie oczekuje znów adjutant wojskowy, który schodzi z gościem aż do dolnej szatni, skąd już potityk opuszcza gmach Zamku.

Ambasada amerykańska w Warszawie

Oficjalny komunikat Białego Domu

Waszyngton, 12 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Biały Dom wydał następujący komunikat: Poselstwo amerykańskie w Warszawie wkrótce będzie podniesione do rangi ambasady. Krok ten jest komplementem dla dużej liczby ludności Stanów Zjednoczonych pochodzenia polskiego, oznacza bowiem wzrost znaczenia Polski w Europie. Prezydent pośle do senatu nominację obecnego ministra w Warszawie Stetsona na ambasadora. Kongres ma uchwalić różnicę uposażenia, wynoszącą dla ambasadora 17.000 dolarów rocznie. Oczekiwane jest w Waszyngtonie, iż rząd polski wzamian podniesie swe poselstwo w Waszyngtonie do rangi ambasady.

***

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Prezydent Rzeczypospolitej w najbliższych dniach podpisze dekret o utworzeniu ambasady polskiej w Waszyngtonie. Ambasadorem zostanie mianowany dotychczasowy poseł Filipowicz.

Szturm komunistów na radę miejską w Berlinie.

Krwawe starcia na sali obrad.

Berlin, 12 grudnia.

(Telegram wł. „Republiki")

Przed otwarciem pierwszego posiedzenia berlińskiej rady miejskiej, miały miejsce wielkie awantury. Grupie bezrobotnych komunistów udało się wtargnąć na salę posiedzeń, gdzie zorganizowali demonstrację.

Doszło do starcia z narodowymi socjalistami.

Policji udało się dopiero po długich trudach przywrócić spokój, gdyż do demonstrantów przyłączyli się również ra dni z obozu komunistycznego.

Wybory komunalne

w miastach województwa śląskiego.

Katowice, 12 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W najbliższą niedzielę odbędą się wybory komunalne w miastach województwa śląskiego. Na 17 miast, jakie posiada województwo śląskie, wybory rozpisano w 11-tu miastach. Nie odbędą się wybory w 6-ciu miastach: W Królewskiej Hucie, Mikołowie, Mysłowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach i Woźnikach.

Wybory odbędą się m. in. w następujących miastach: w Katowicach (128 tys. mieszkańców), Lublińcu (6.300 mieszk.), na Śląsku Cieszyńskim w Bielsku (22 tys. mieszk.), w Cieszynie (16 tys. mieszk.), w Skoczowie (4 tys. m.). Listy niemieckie zgłoszono w następujących miastach: w Katowicach — dwie: 1 socjalistyczną i 1 bloku niemieckiego, w Bielsku — 2: jedną bloku i 1 narodowych socjalistów niemieckich, pozatem zgłoszono wspólną listę polsko-niemiecką, w Pszczynie 1 blok niem. socj., w Cieszynie 2, w Skoczowie 1 i wspólną listę socjalistyczną polsko-niemiecką.

Żydzi wystawili listy w Katowicach 1, w Bielsku, w Cieszynie 3 (polaków-żydów i 2 sjonistyczne), w Skoczowie 1. Komuniści wystawili swą listę tylko w Katowicach.

...Marszałek Piłsudski

...odbył konferencję z pułkownikiem Kilińskim.

...Warszawski korespondent „Republi-... (B) telefonuje:

...Marszałek Piłsudski odbył wczoraj ...konferencję z pułk. Kilińskim, dyrekto...rem państwowego urzędu wychowania ...fizycznego i przysposobienia wojskowe...go na tematy związane z wychowaniem ...fizycznem w Polsce.

— Nowomianowany ambasador angielski ...Esmond Ovey przybył dziś do Moskwy.

— Wczoraj przejechało przez Kowno dal...szych 680 kolonistów niemieckich z Rosji. Do...tychczas przejechało przez Kowno 5.053 kolo...nistów.

— Venizelos odmówił zgłoszenia swej kan...dydatury na stanowisko prezydenta republiki ...greckiej. Koła polityczne uważają, że kandyda...tura Zaimisa ma największe szanse, i że wobec ...tego partja ludowa weźmie udział w wyborach.

Imieniny p. Marszałkowej Piłsudskiej.

Wczoraj p. Marszałkowa Piłsudska obchodziła imieniny. W związku z tem do Belwederu nadeszło kilkaset depesz, biletów wizytowych i podarków od najróżniejszych instytucji i osób prywatnych. Solenizantki nie było jednak w stolicy, gdyż od kilku dni bawi w Wilnie.

Poseł Rauscher wyjechał do Berlina

po nowe instrukcje.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z pewnemi trudnościami, jakie powstały w czasie rokowań polsko-niemieckich poseł Rauscher wyjechał wczoraj do Berlina, celem otrzymania nowych instrukcji.

Mussolini popiera „Heimwehrę"

Sensacyjne oświadczenie przywódcy socjalistów dr. Bauera o stosunkach wewnętrznych w Austrji.

Wiedeń, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na zgromadzeniu mężów zaufania partji socjal-demokratycznej dr. Otto Bauer wygłosił mówcę o reformie, konstytucji. Walka o konstytucję była większą i niebezpieczniejszą — mówił dr. Bauer — niż wszystkie inne, jakie socjademokraci toczyli od czasu powstania republiki austrjackiej. Poraz pierwszy MUSIELIŚMY SIĘ POWAŻNIE LICZYĆ Z MOŻLIWOŚCIĄ WOJNY DOMOWEJ.

Pragnęliśmy, o ile możności, unikać walki zbrojnej nie skutkiem uczucia słabości, lecz ze względu na poczucie odpowiedzialności. Pokolenie dzisiejsze widziało już dosyć krwi przelancj. Klasa robotnicza popadłaby bez względu na wynik wojny domowej w jeszcze większą nędzę. Walka nasza miała charakter defensywny. W dalszym ciągu swej mowy twierdził dr. Bauer, że

HEIMWEHRA ZAPEWNIŁA SOBIE POPARCIE ZE STRONY RZYMU.

Przedstawiciele Heimwehry obchodzili poselstwa obce, zapewniając, że broń Heimwehry nie jest skierowaną przeciwko zagranicy.

Francuskich polityków proszono, aby pozostawiono Heimwehrze wolną rękę w poskromieniu socjaldemokracji, która jest za Anschlussem, podczas gdy

HEIMWEHRA, DOSZEDŁSZY DO WŁADZY PRZEZKODZI DOJŚCIU DO SKUTKU ANSCHLUSSU.

Włochom powiedziano, iż zwycięstwo Heimwehry leży w ich interesie, gdyż w takim wypadku będą mogli wciągnąć Austrję do związku włosko-albańsko-węgirskiego.

W dalszym ciągu mowy oświadczył dr. Bauer, że przyjęcie reformy konstytucji nie usuwa niebezpieczeństwa, grożącego demokracji. Niebezpieczeństwo to będzie istniało dopóty, dopóki nie będą rozbrojone organizacje faszystowskie. Stronnictwa mieszczańskie nie mają odwagi przeprowadzić rozbrojenia wewnętrznego, będą jednak to musiały uczynić ze względu na pożyczkę zagraniczną. Wprawdzie kanclerz Schober oznajmił, że Włochy nie będą się więcej sprzeciwiały pożyczce austrjackiej, zachodzi jednak pytanie, czy da ktoś Austrji pieniadze bez rozbrojenia wewnętrznego. W roku przyszłym odbędą się prawdopodobnie wybory do parlamentu. Jeżeli burżuazja nie przeprowadzi do tego czasu rozbrojenia to uczynią to socjaldemokraci przy najbliższych wyborach.

Gabinet Mac Donalda zagrożony!

Konserwatyści i liberałowie głosować będą przeciw rządowemu projektowi uregulowania kwestji węglowej

Londyn, 12 grudnia.
(Telegram wł. „Republiki")

Rządowy projekt rozwiązania problemu węglowego był rozważany wczoraj przez komitet związku zawodowego górników, który postanowił projekt ten popierać bez zastrzeżeń.

Przedstawiciel związku zawodowego górników Cook oświadczył, iż komitet wykonawczy zwróci się do właścicieli kartelu przed 3-ciem czytaniem

Większość przemysłowców węglowych sprzeciwia się utworzeniu rady narodowej oraz zredukowaniu bezrobocia. Pewnem jest, iż zarówno konserwatyści, jak i liberałowie są przeciwnikami omawianego projektu, tak że SPODZIEWANA JEST PORAŻKA RZĄDU W IZBIE GMIN.

W bardziej umiarkowanych kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że da się uniknąć przesilenia i za pomocą pewnych ustępstw uda się stworzyć większość dla rządu. Najlepszym rozwiązaniem, zdaniem tych kół, będzie nieobecność większej części opozycji na rozstrzygającem posiedzeniu. W kołach pozaparlamentarnych przedłożenie rządowe wywołało wielki niepokój, gdyż obawiają się podrożenia cen na węgiel, nie przewidując jednocześnie wzmożenia eksportu.

Londyn, 12 grudnia.

Izba Gmin przyjęła w pierwszem czytaniu projekt ustawy węglowej. Przy drugiem czytaniu spodziewana jest ożywiona dyskusja. Losy projektu rządowego są niepewne, ponieważ liberałowie mają głosować za jego odrzuceniem.

W ten sposób los gabinetu Mac Donalda zależy od stanowiska partji konserwatywnej. W kołach miarodajnych podkreślają jednak, że konserwatyści nie pragną w obecnej chwili nowych wyborów i są skłonni ułatwić rządowi sytuację w ten sposób, że większa część konserwatystów wstrzyma się od głosowania i projekt zostanie uchwalony niewielką większością głosów.

Protest „Warty" odroczony.

Będzie on rozpatrywany dopiero w nadchodzący czwartek.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej, na którem była rozpatrywana sprawa protestu poznańskiej „Warty", odnośnie unieważnienia przegranego do Turystów meczu w stosunku 1:2.

Jak donosi nasz warszawski korespondent, sprawa protestu „Warty" została odroczona do przyszłego posiedzenia Zarządu Głównego Ligi w dniu 17 grudnia, albowiem pominięty został punkt prawny, mianowicie, Turyści otrzymali zawiadomienie na 5 dni miast 7-iu dni, o posiedzeniu. Turyści byli reprezentowani przez pp.: Aleksandra Szteucha i Rozmysłowicza. (L)

Groźny pożar w cukrowni w Niemczech.

Straty wynoszą miljon marek.

Karlsruhe, 12 grudnia
(Telegram wł. „Republiki")

W miejscowości Pognitzeliagerde wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w cukrowni Waghäusela. Pod wpływem silnego wiatru ogień zaczął się szybko potęgować i przenosić na nowowzniesione budynki fabryczne. Ponieważ ogień zagrażał głównemu budynkowi, musiano zawezwać wszystkie straże okoliczne ogniowe.

Po wielogodzinnej akcji ratowniczej udało się wreszcie ochronić główny budynek. Straty, wyrządzone przez pożar obliczają na miljon marek.

Mimo to praca w fabryce, która zatrudnia 1000 robotników, nie uległa przerwie.

Udaremniona ucieczka 200 kryminalistów

z więzienia francuskiego.

Paryż, 12 grudnia.

Władze więzienne w Limoges zdołały w ostatniej chwili udaremnić ucieczkę około 200 przestępców z miejscowego więzienia.

Pewien zbrodniarz, któremu już niejednokrotnie udało się zbiec z więzienia, zorganizował podczas przechadzek na podwórzu więziennem swoich towarzyszy. Więźniowie zostali podzieleni na grupy, z których każda miała określone zadanie. Klucze z cel były w posiadaniu więźniów.

Jedna z grup miała zadusić 7 dozorców więziennych, poczem wszyscy kolejno mieli opuścić się z murów więziennych na sznurach.

Wieczorem przed nocą, w której miała nastąpić ucieczka, dozorcy przypadkowo znaleźli w jednej z cel sznur i tym sposobem ujawnili i udaremnili plan masowej ucieczki.

Panika w magistracie berlińskim.

Schacht nie pozwala na zaciągnięcie pożyczki.

Berlin, 12 grudnia.

Korzystając z przysługujących mu uprawnień prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht odmówił swego zezwolenia na zaciągnięcie przez miasto Berlin pożyczki amerykańskiej w wysokości 15 miljonów dolarów.

Sprzeciw Schachta wywołał w magistracie berlińskim panikę. Posunięcie Schachta nie daje się uzasadnić rzeczowo i podyktowane zostało względami politycznemi.

„Dwa dni w Sejmie".

Premier Świtalski wygło-si odczyt w sobotę.

Warszawski korespondent „Republi-ki" (B) telefonuje:

Prezes rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosi zapowiedziany odczyt w sobotę dnia 14 grudina o g. 5.30 w sali Filharmonji Warszawskiej. Tytuł odczytu został zmieniony nieco i brzmi „Dwa dni w sejmie". Odczyt będzie nadawany przez radjo.

Zboża mamy poddo-statkiem.

Warszawski korespondent „Republi-ki" (B) telefonuje:

Wiceminister spraw wewnętrznych pułk. Pieracki udzielił przedstawicielowi ajencji „Iskra" wywiadu na temat [illegible] prowizacji Polski w zboże. Wiceminister Pieracki twierdzi, iż tegoroczny urodzaj i duża pozostałość żyta z ubiegłego roku, pozwalają przypuszczać, że nawet w razie intensywnego eksportu, [illegible] przednówku będzie żyta poddostatkiem. Pszenicy będzie mniej, ale wobec [illegible]kich cen jej na rynkach światowych będzie można w każdym czasie po niskich cenach zaopatrzyć się w nią.

Jeźdźcy polscy powrócili z Ameryki.

Warszawski korespondent „Republi-ki" (B) telefonuje:

Wczoraj rano powrócili z Ameryki jeźdźcy polscy, którzy reprezentowali polski sport hippiczny na międzynarodowych zawodach w Stanach Zjednoczonych. Jeźdźcy przywieźli z sobą kilkanaście nagród, a przedewszystkiem słynny „Puhar Narodów", który zdobyli po raz trzeci, a więc już na własność.

Przybyli wczoraj jeźdźcy zameldowali się drugiemu wiceministrowi spraw wojskowych gen. Fabrycemu.

Plotki litewskie o planach Marszałka Piłsudskiego.

Kowno, 12 grudnia.

Rozpowszechniane są tu fantastyczne pogłoski jakoby w kołach rządowych polskich opracowany został z polecenia marszałka Piłsudskiego projekt autonomji ziemi wileńskiej przy współudziale niektórych posłów z Wileńszczyzny.

Pogłoski te twierdzą, jakoby w Wilnie zwołany został stały sejm autonomiczny, przyczem obszar autonomiczny obejmowałby całą dawną Litwę Środkową.

B. turecki minister handlu zdefraudował 300 tys.

Konstantynopol, 12 grudnia.

Były turecki minister handlu Dschebani popełnił defraudację na sumę 70.000 funtów tureckich (koło [illegible] zł. p.). Przypuszczają, iż zbiegł do Syrji.

Nowy prezydent Szwajcarji.

Bern, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zgromadzenie związkowe wybrało nowych członków rady związkowej [illegible]gera, przywódcę partji mieszczańsko-chłopskiej i Meyera radykała na miejsce Haaba, który zgłosił dymisję. Sędzią związkowym na miejsce dr. [illegible]go Egraggena wybrany został dr. [illegible]genheim. Następnie zgromadzenie przystąpiło do wyboru prezydenta federacji helweckiej na rok 1930. Prezydentem wybrany został Musy.

Przesilenie i konstytucja.

Na froncie przesileniowym bez zmian... Tajne konferencje na Zamku przestały już ludzi emocjonować. Rezultat przesilenia jest i tak już wiadomy: może będą jakieś zmiany personalne w rządzie dotychczasowym, ale w każdym razie system pozostanie ten sam. Zdaje się, że opozycja jako minimum warunków, stawianych nowemu rządowi, podaje zmianę stosunku rządu do sejmu. Nie byłoby trudno zrealizować to żądanie, gdyby nie właśnie taktyka sejmowa w ciągu ostatnich dni.

Jakiem prawem moralnem wywołuje się przesilenie, jeśli nie ma się ani sił, ani możności, ani chęci przyjęcia na siebie odpowiedzialności?

Czy jest rzeczą słychaną w normalnych warunkach parlamentarnych, aby przedstawicielstwo narodowe obalało rząd dla zabawy i nazajutrz mówiło najwyższemu przedstawicielowi władzy wykonawczej — p. Prezydentowi Rzplitej: „Nic nas nie obchodzi tworzenie rządu. To jest rzecz prezydenta. My stoimy na boku i przypatrujemy się z zimną krwią".

Gdyby to jedyny passus tego typu!.. Ale za nim poszedł następny: odebranie największemu klubowi sejmowemu referatów budżetowych. Znów ujawniła się ta sama taktyka — opozycja nie może niczego skonstruować, niczego stworzyć, niczego dać. Może jedynie psuć i szkodzić. P. Czetwertyński, który ma referować budżet min. spraw wojskowych wie doskonale, że minister tego resortu napewno ani razu go nie przyjmie. Bardzo jest wątpliwe, czy i inne ministerstwa zastosują inną politykę wobec panów referentów, oczywiście nastrojonych wobec rządu nielojalnie i niechętnie i zabierających się do roboty nie z myślą, aby coś zrobić, ale raczej aby znaleźć jakiegoś bata na rząd znienawidzony.

Polityka jest sztuką uzgodniania potrzeb i ułatwiania ich zaspokojenia. Przez spółdziałanie władz osiąga się w państwach harmonję, a celowość prac wszystkich organów władzy jest rękojmią pokojowego unikania starć. Tymczasem dziś wszystko u nas dąży w kierunku prowokowania wybuchu, ostrego zderzenia rządu i sejmu. Sejm robi co może, by okazać rządowi, że potrafi... psuć i patrzeć, jak się inni będą biedzić, by zło naprawiać.

Jakie będą skutki tej zabawy? Zdaje się, że odmienne, aniżeli się opozycja spodziewa. Codziennie staje się jaśniejsze, że z naszą dzisiejszą konstytucją daleko nie zajedziemy. Konstytucja ta sprzyja pewnym „martwym punktom" w polityce wewnętrznej i nie pozwala na szybkie likwidowanie takich zjawisk, jak psotnictwo i brak odpowiedzialności.

Z pewnością wbrew swojej woli opozycja lewa i prawa daje lekcje, że nie może tak trwać dalej. Zwolennicy zmiany konstytucji mogą sobie powiedzieć: „Im gorzej, tem lepiej". Im jaskrawsze będą dowody bezhołowia i nieodpowiedzialności ze strony skonfederowanych partyj sejmowych, tem jaśniej, jaskrawiej, oczywiściej, śpieszniej uwydatni się potrzeba zmiany konstytucji wszelkiemi dostępnemi drogami, jeśli droga sejmowa będzie zamknięta...

Czesław Ołtaszewski.

15 wojen było „po wojnie".

Bilans pacyfizmu za ostatni okres dziesięcioletni.

Od chwili ukończenia wojny europejskiej idea powszechnego pokoju stała się głównym tematem obrad wszystkich konferencji międzynarodowych, szczególnie zaś Ligi Narodów w Genewie. Ale rozpatrzywszy dzieje ludzkości na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat, dochodzimy do wniosku, że w ciągu tego krótkiego czasu, poświęconego rzekomo utrwalaniu pokoju na ziemi, przeprowadzono

15 krwawych wojen,

które dziwnym zbiegiem okoliczności minęły bez zwrócenia na siebie uwagi.

Zacznijmy naszą „wojenną rewję" od 1919-go roku.

W roku tym, poświęconym głównie traktatom pokojowym, alarmy wojenne we wschodniej części Europy nie były mniejsze, niż w latach poprzednich. Ze wszystkich stron podnosił się bunt przeciwko Sowietom. Pięć armij w różnych okresach czasu prowadziło wojnę z bolszewikami na różnych frontach. Wodzami tych armji byli: Denikin, Wrangel, Judenicz, Awaloff-Bermondt i admirał Kołczak z Syberji. Każda z tych armji była popierana przez jedno lub przez kilka nawet państw europejskich.

Nie przebrzmiały jeszcze echa walk białogwardzistów z czerwonogwardzistami, gdy oto w kwietniu tego samego roku rozgorzała nowa wojna w Afganistanie między Amanullahem, który objął właśnie tron po zamordowaniu jego ojca, a Anglją.

Skaliste góry na granicy indyjsko-afgańskiej były terenem strasznych walk, zakończonych przyznaniem Afganistanowi zupełnej niezależności.

W tym samym roku wojska greckie zajęły Smyrnę, rozpraszając całkowicie resztki wojsk tureckich.

Oto plon jednego roku.

Rok 1920-ty przynosi dalsze trofea wojenne. Był to może najkrwawszy rok w okresie powojennym. Na pierwszy plan wysuwa się

wojna polsko-rosyjska,

zakończona rozgromieniem hord bolszewickich i traktatem pokojowym w Rydze.

W tym samym czasie nastąpiła kontynuacja wojny grecko-tureckiej, rozpoczętej jeszcze w 1919 roku. Turcy zostali pokonani.

Lepiej powiodło się im w wojnie z Armenją. Turcy zajęli wówczas Karsk i Aleksandropol. Stolica Armenji — Erivan była już w niebezpieczeństwie, lecz zawarty w owym czasie traktat na korzyść Turcji położył kres dalszemu przelewowi krwi.

Czwartą eskapadą wojenną w tym roku było wtargnięcie legjonistów włoskich pod wodzą Gabriela d'Annunzio do Fiume.

Przechodzimy do roku 1921-go.

Znowu wojna grecko-turecka (trzecia po wojnie europejskiej). Po raz pierwszy Grecy natrafili na stanowczy opór. W ciągu lata i jesieni

Mała Azja pławiła się we krwi.

W następnym 1922 roku Kemal Pasza ostatecznie wywalczył niepodległość dla swej ojczyzny, przyczem nie obeszło się oczywiście bez większych walk..

Dwa następne lata (1923—24) stanowią krótką pauzę między dwoma aktami krwawej sztuki wojennej, ale już w początkach 1925 roku znowu zajaśniała nad światem

krwawa łuna.

W Marokku toczy się wojna między Abd-el-Krimem z jednej strony, a francuzami i hiszpanami z drugiej strony, w Syrji wybucha powstanie przeciwko anglikom.

Rok 1926-ty.

Dalsze wojny Abd-el-Krima. Hiszpanja i Francja zwyciężają. W Marokku następuje spokój.

Rok 1927-my i 1928-my zaznaczył się tylko wojną domową w Chinach.

W roku 1929 w dwuch punktach świata rozlegają się huki armatnie: w południowej Ameryce, gdzie akcja wojenna toczy się między Boliwją i Paragwajem oraz na granicy chińsko-sowieckiej, gdzie dochodzi do zbrojnego zatargu z powodu zajęcia linji kolejowej przez chińczyków.

Oto jak się przedstawiała sytuacja międzynarodowa w ciągu ostatnich dziesięciu lat po wojnie europejskiej.

Ile trupów padło na polach bitew w ciągu tych dziesięciu lat — niewiadomo.

F. W. O.

Wichura nad Bałtykiem.

W Rosji mrozy dochodzą do 50 stopni.

Nad Gdynią i Gdańskiem rozszalała silna wichura, która zrywa z kotwic statki w portach.

Wiatry te są dalszym ciągiem burz i huraganów u wybrzeży Anglji, zwłaszcza południowej i u wybrzeży morza północnego, gdzie uszkodziły porty niemieckie, duńskie i norweskie.

Silna depresja atmosferyczna przesunęła się nad Bałtyk, choć znacznie straciła na sile, zwłaszcza na wybrzeżu polskiem.

W Szwecji wiatry te są jeszcze bardzo silne.

Depresja ta, po przejściu przez Anglję i Skandynawję, powoduje zjawisko niezwykłego o tej porze roku ciepła, jakie panuje w całej Polsce, a wiatry, wiejące w Europie środkowej, przeważnie południowe, przynoszą dość wysoką temperaturę przy umiarkowanej wilgotności powietrza.

Pomimo to, że w głębi Rosji nad Uralem oddawna już leżą śniegi i temperatura jest niezwykle niska, gdyż mróz dochodzi tam do 40, a nawet 50 stopni, u nas temperatura wynosi dziś 3 st. ciepła i nie można się jeszcze szybko spodziewać nastania prawdziwej zimy.

Nastąpi to dopiero wtedy, kiedy uspokoi się pogoda na zachodzie Europy, a depresja przestanie nadciągać jedna za drugą.

Wówczas masy zimnego powietrza, nagromadzone nad Uralem, rozpłyną się szeroko i mogą spowodować nawet bardzo silne mrozy w Polsce.

Niemcy przekonały się

o bezcelowości wojny celnej z Polską.

Paryż, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W „Journal des Debats" ukazał się artykuł Stefana Aulae o stosunkach polsko-niemieckich. Wskazawszy w głównych zarysach na umowę likwidacyjną z dnia 31 października r. b., autor oświadcza, że logiczną jej konsekwencję stanowi wznowienie rokowań w celu zawarcia ogólnego traktatu handlowego polsko-niemieckiego, do którego grunt obecnie jest doskonale przygotowany. Niemcy nietylko przekonały się o bezcelowości wojny celnej z Polską, lecz zdają sobie również doskonale sprawę z tego, że Polska przedstawia dla ich przemysłu rynek znakomity, który ogromnie jest im potrzebny, zwłaszcza obecnie, gdy na porządku dziennym znajduje się sprawa nowej polityki finansowej, wobec konieczności zadośćuczynienia nowym wymaganiom planu Younga. Jeśli więc żadne niewłaściwe wystąpienia ze strony Berlina nie przerwą rokowań, które się toczą obecnie w spokojnej atmosferze w Warszawie między ministrem Zaleskim a posłem Rauscherem, należy się spodziewać, że zawarcie między Polską a Niemcami traktatu handlowego ostatecznego lub czasowego jest rzeczą niedaleką.

Zrewoltowane wojska chińskie

pod murami Nankinu.

Pekin, 12 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Nadeszły tu wiadomości z Nankinu, że miasto to jest ze wszech stron otoczone przez wojska powstańcze. Wojska rządowe usiłowały utrzymać w swem posiadaniu linję kolejową Szanghaj — Nankin, jednak musiały one ustąpić wobec naporu oddziałów zrewoltowanego generała Czang - Czenczuj, który natęża swe siły w celu zdobycia Szanghaju.

Szanghaj będzie niewątpliwie splondrowany przez wojska powstańcze, skoro tylko zostanie przez nie zdobyty, na co się zanosi. Komendanci okrętów wojennych państw europejskich oraz Ameryki, znajdujących się w porcie szanghajskim, oświadczyli, że nie będą w stanie uchronić miasta przed splondrowaniem.

Millerand zwolennikiem

zbliżenia francusko-niemieckiego.

Paryż, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przemawiając na śniadaniu, wydanem przez związek handlu i przemysłu Millerand przypomniał, iż jest zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego, oświadczył jednak, że nie jest rzeczą możliwą poświęcać interesy sojusznicze dla pragnienia ukojenia niemieckich żalów.

Millerand krytykował politykę przedwczesnego ewakuowania Nadrenji, po której jego zdaniem, nastąpi utrata kurytarza polskiego i Gdańska. Millerand zakończył swe przemówienie podkreśleniem konieczność poszanowania traktatów.

Junkers skarży Forda

o naruszenie patentu.

Berlin, 12 grudnia.

Zakłady Junkersa w Dessau wytoczyły w Hiszpanji proces zakładom Forda o naruszenie patentu.

Junkers uzasadnia swą skargę tem, iż Ford wyrabia jednopłatowce z falowych blach duraluminjowych, co jest wynalazkiem prof. Junkersa.

Proces wytoczono w Hiszpanji, gdzie istnieją dwie linje pasażerskie, konkurujące ze sobą i obsługiwane przez aparaty Forda oraz Junkersa.

Wskutek wniosku rzecznika zakładów Junkersa władze hiszpańskie zaaresztowały aparat Forda, przeznaczony dla hiszpańskiego państwowego towarzystwa lotniczego „Glassa".

Capablanca bije

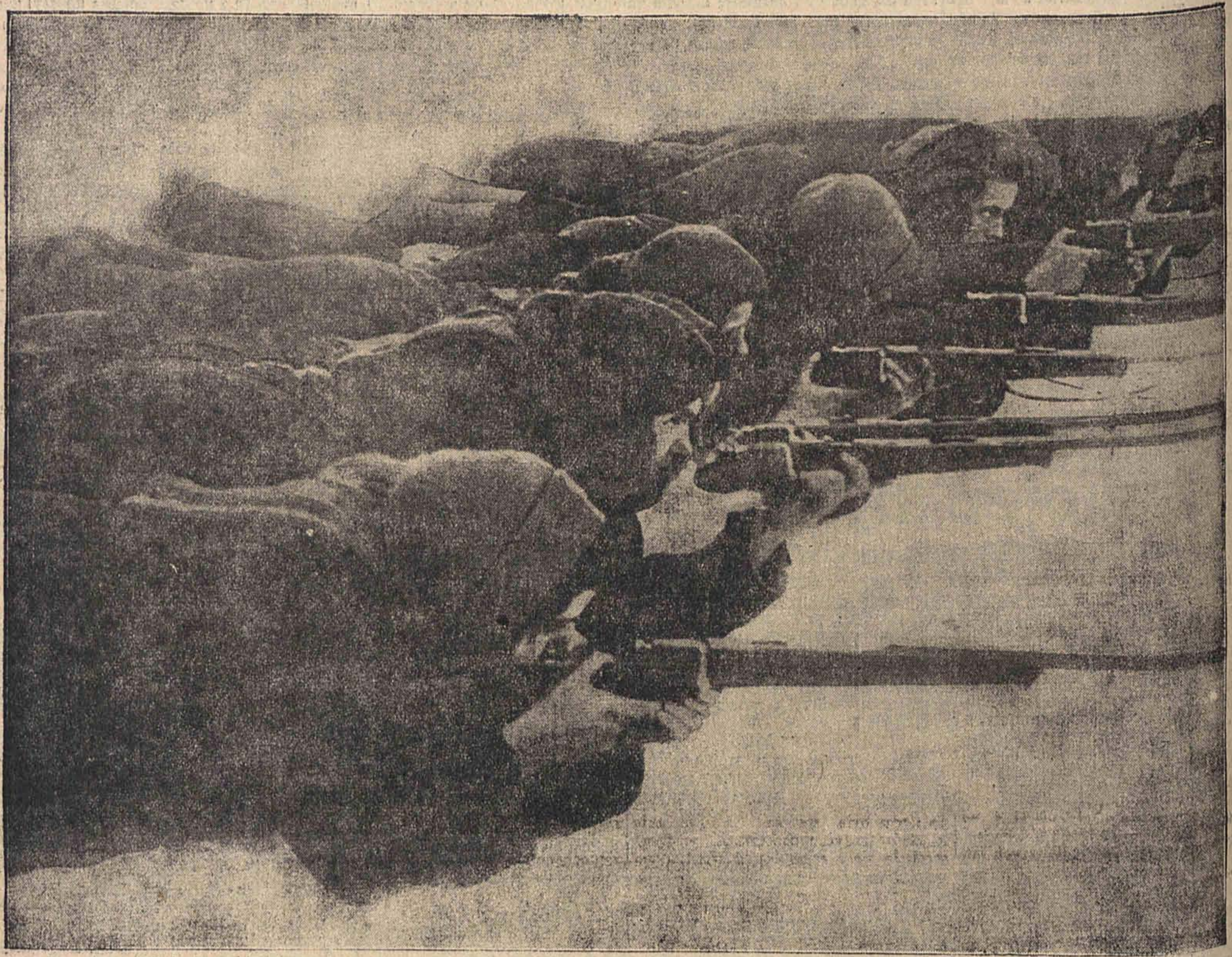
jednocześnie 40 przeciwników.

Wiedeń, 12 grudnia.

Koła szachistów wiedeńskich przeżywają nielada sensację.

W dniu wczorajszym mistrz szachowy Capablanca rozpoczął na 40-tu szachownicach grę przeciw 3 paniom i 37 panom, z których wielu posiada klasę mistrzowską. Do północy mistrz przegrał tylko jedną jedyną partję, wygrał 10, trzy doprowadził do remisowego wyniku. Capablanca grał z taką szybkością, iż w pierwszych 20 minutach zrobił aż 300 posunięć.

Ruch pacyfistyczny kwitnie.



Ilustracja nasza przedstawia ćwiczenia strzeleckie kobiet w Rosji sowieckiej.

OSIP DYMOW.

Miłość bez słów.

Mówi się naogół, że kobiety odkrywają i popierają młode talenty. Niestety, nie doświadczyłem tej prawdy na sobie i nie radzę moim młodym kolegom przywiązywać do niej zbyt wielkiej wagi. Gdy po raz pierwszy występowałem jako skrzypek, spotkał mnie ze strony niewiast tak fatalny cios, że musiałem uciekać z miejsca mego pobytu na łeb i szyję.

Działo się to w małej miejscowości kuracyjnej, w której w ciągu dwuch letnich miesięcy zbiera się elita towarzyska. Ukończyłem wtedy właśnie konserwatorjum, nie miałem zajęcia, byłem bez grosza, przyjaciele poradzili mi więc, abym urządził koncert. Bez przesady mogę powiedzieć, że powodzenie, jakie osiągnąłem na koncercie, prześcignęło moje najfantastyczniejsze marzenia. Świadczyły o tem długo niemilknące brawa i niezliczona ilość kwiatów. Pani burmistrzyni opiekunka sztuki i zwierząt, przybyła osobiście do mego pokoju i po wygłoszeniu szeregu superlatywów, zaprosiła mnie do siebie na bal, który miał się odbyć w najbliższą sobotę.

— Pozna pan u nas szereg osób, których znajomość sprawi panu niewątpliwie przyjemność i wyjdzie panu na pożytek — rzekła burmistrzyni.

Przez cały tydzień cieszyłem się ogromnie na myśl o tym wieczorze. Zresztą w całem miasteczku nie mówiono o niczem innem, jak o balu u burmistrza.

Wreszcie nadszedł ów oczekiwany wieczór. Przystąpiłem już do skompletowania mej garderoby i nagle zbladłem z wielkiego strachu. Dopiero teraz, stojąc przed lustrem, uświadomiłem sobie, że przyjaciel mój, który w dzień koncertu dał mi łaskawie swe lakierki, następnego dnia zaraz je odebrał i dawno już wyjechał.

Wszystkie sklepy były już zamknięte. O kupnie nowych nie mogło już być mowy. Nie tracąc zimnej krwi, począłem się zastanawiać nad tem, jak wybrnąć z sytuacji. Wyciągnąłem z pod łóżka stare pantofle i począłem je smarować gęsim szmalcem oraz gutaliną. Czyściłem je i tarłem tak energicznie, że siła zużyta na ten cel starczyłaby mi niechybnie do wygrania wszystkich sonat skrzypcowych Beethovena. Pantofle błyszczały jak lustro i całkowicie imitowały lakierki.

Po godzinie przekroczyłem próg mieszkania burmistrza. Przechodząc przez pokój zauważyłem w lustrze młodzieńca w eleganckim fraku i błyszczących, prawie nowych lakierkach. Nie trzeba dodawać chyba, że tym młodzieńcem byłem ja.

Gospodyni domu przystąpiła do mnie mówiąc:

— Nareszcie! Niech pan pozwoli! Przedstawię pana pani baronowej B. i pani profesorowej L. Obie były na pańskim koncercie i zachwycały się pańską grą.

Po chwili siedziałem w miłym saloniku przy stole, piłem herbatę i rozmawiałem z trzema pięknemi kobietami.

Nie przypominam sobie dokładnie o czem rozmawialiśmy, wiem tylko, że nagle poczułem czyjąś pod stołem, czule ściskającą moją nogę. Oczywiście że jako gentleman nie dałem po sobie nic poznać i zabawiałem damy nadal rozmową, nie odsuwając jednak swej nogi. Jednocześnie starałem się odgadnąć, która z tych trzech dam obdarza mnie tak wielką czułością.

Niestety, z ich min nic nie mogłem wywnioskować. Gospodyni z wielką uprzejmością podsunęła mi cukierniczkę, pani baronowa śmiała się beztrosko z mych dowcipów, a pani profesorowa nie mogła jeszcze przestać się zachwycać moją grą na koncercie.

Wszystkie trzy niewiasty były widocznie doskonale wypraktykowane w tej dziedzinie i umiały nad sobą panować. A jednak było pewne, że jedna z tych trzech dam ściska moją nogę pod stołem. Która z nich?

Może to była gospodyni? Owszem to było możliwe. Nazbyt serdecznym głosem zapytała mnie ilu kawałków cukru używam do herbaty. Ale to było technicznie niemożliwe. Siedziała zbyt daleko ode mnie i nie miała wcale tak długich nóg. Czyżby to więc była pani profesorowa? Nie, mina jej jest zbyt poważna, a temat rozmowy — twórczość Bramsa — także bynajmniej nie pokrywa się z jej poczynaniami pod stołem.

A więc pani baronowa? I to niemożliwe, bo jakżeż mogłaby ściskać moją lewą nogę, gdy siedzi przy mnie z prawej strony.

A więc pozostaje gospodyni. Nie, chyba profesorowa. Też nie, więc... Ach te kobiety!

W każdym razie zdawałem sobie sprawę z tego, że mam powodzenie u kobiet, a to, jak zwykle, dodało mi otuchy, stałem się przesadny w rozmowie, kapryśny, udając zblazowanego księcia.

Ale delikatny uścisk pod stołem nie ustawał. Uśmiechałem się więc do wszystkich trzech kobiet i głowiłem się nadtem, która z nich... mój Boże, która z nich?

— Może przejdziemy do drugiego pokoju — zaproponowała pani domu.

Podnieśliśmy się z krzeseł. Spojrzałem na moje pantofle i zdębiałem.

Mój lewy pantofel miał jakieś ciemnobrunatne plamy, stracił swój połysk i tworzył smutny kontrast z prawym pantoflem, który błyszczał jeszcze jak stal w słońcu.

— Co się stało z pańskim pantoflem? — zapytała zdumiona gospodyni.

Nie wiedziałem co odpowiedzieć, kryjąc swe zażenowanie, gdy w tej chwili wpadła do pokoju zmartwiona pokojówka i szepnęła:

— Proszę pani, Lolotta umiera...

Pani domu wybiegła z pokoju i po chwili wróciła z małym pieskiem na ręku, który był biały jak kula śnieżna. Biedne stworzonko oddychało z trudem i wysunęło język podobny do czarnej szmatki.

— Cóż ona jadła, Marysiu? Dlaczego ona ma taki czarny język? — spytała zdenerwowana gospodyni i nagle spojrzenie jej padło na mój nieszczęśliwy pantofel.

Pani burmistrzyni zerwała się z miejsca:

— Ta pasta jest trująca! Co pan zrobił! Otruł mi pan psa!...

Oczywiście, że ulotniłem się z mieszkania pani burmistrzyni w rekordowym czasie.

A więc to były owe pieszczoty pod stołem!

Lolotta nie umarła: Przejadła się tylko pastą, ale moja tak bardzo obiecująca karjera muzyczna skończyła się. Brak mi było kobiecej protekcji.

Tłum. Lu.

KRONIKA

GRUDZIEŃ **13** PIĄTEK

Dziś: Łucji
Jutro: Izydora

Wschód słońca	7.35
Zachód słońca	3.25
Wschód księżyca	1.23
Zachód księżyca	3.28
Długość dnia	10.28
Ubyło dnia	8.55

Dni przeciwgruźlicze.

Od 1 grudnia do 10 stycznia.

W ciągu 6 tygodni o 1 grudnia do 10 stycznia pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przy czynnem poparciu sfer rządowych i wydatnem współdziałaniu wybitniejszych jednostek wszystkich warstw społecznych odbywają się w całej Polsce „Dni Przeciwgruźlicze".

Nie powinno być w Polsce ani jednego obywatela, któryby nie dowiedział się w ciągu tego czasu, czem jest gruźlica i co on powinien zrobić, żeby pomóc w zwalczaniu tej najstraszniejszej plagi ludzkości, nie powinno być ani jednego człowieka, któryby w jakiś sposób w ciągu tych dni nie przyczynił się do wzmocnienia obrony przed tą chorobą.

Wiek, wyznanie, płeć, zajęcie, przekonania polityczne, nie czynią tu żadnej różnicy, bo choroba ich nie uznaje, każdy, nie dziś — jutro, może stać się jej ofiarą.

W tym celu, jak Polska długa i szeroka, wszędzie tworzą się komitety, wszędzie sprzedają się znaczki, odbywają się odczyty, pogadanki, we wszystkich pismach są umieszczane artykuły, omawiające sposoby walki.

Nie potrzeba nikogo zdaje się przekonywać, jak straszną jest ta klęska, trzeba, żeby wszyscy zrozumieli, że nie jest ona nieunikniona, że, odwrotnie, w tej dziedzinie chcieć — to naprawdę móc.

Powinniśmy w ciągu najbliższych lat, jeżeli nie wykorzenić gruźlicę, to ją zredukować, sprowadzić do tego stanu, w jakim znajduje się ona w krajach zachodnio-europejskich. Siła narodu leży przedewszystkiem w jego zdrowiu, a zdrowie społeczeństwa jest do nabycia, jest zapłatą za jego własne wysiłki.

Kupujcie wszyscy nalepki Polskiego Związku Przeciwgruźliczego!

Kupione nalepki naklejajcie na waszą korespondencję!

Telegramy gratulacyjne

według obniżonej taryfy.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącym okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, zostają wprowadzone, jak corocznie, telegramy gratulacyjne w obrocie telegraficznym pomiędzy Łodzią a Niemcami, Wielką Brytanją, Zagłębiem Saary i Holandją, od 15 grudnia do 5 stycznia 1930 r., Czechosłowacją od 12 grudnia do 2 stycznia, Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej i wszystkiemi państwami Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej, od 13 grudnia do 18 stycznia 1930 r. włącznie.

Oczywiście taryfa opłat telegramów gratulacyjnych jest daleko niższa aniżeli telegramów zwykłych i wynosi:

Do Niemiec — 19,8 gr. od słowa (cały telegram minimum — 1,98 zł.), do Wielkiej Brytanji — 35,1 gr. od słowa (minimum 2 zł. 70 gr.), do Zagłębia Saary — 20,7 gr. od słowa (minimum — 2 zł. 79 gr.), do Holandji — 23,4 gr. od słowa (minimum 2 zł. 70 gr.). do Czechosłowacji — 17,1 gr. od słowa (minimum 1 zł. 71 gr.), do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wprowadzono opłatę ryczałtową za całą depeszę gratulacyjną. Depesza taka, jednorazowa według określonego szematu kosztuje 9 zł.

Ulgowa taryfa wprowadzona została z tego względu, iż większość obywateli zwykle na święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyła depesze gratulacyjne do swych krewnych. (a).

Chcemy się golić w niedzielę!

Zakłady fryzjerskie winny być otwarte w dni świąteczne conajmniej do południa. Cechy fryzjerów całej Polski zwracają się do rządu w tej sprawie.

Od dłuższego już czasu pomiędzy cechami fryzjerów w całem państwie, a związkami zawodowemi pracowników fryzjerskich toczy się walka o otwieranie zakładów w niedziele i dni świąteczne. Właściciele zakładów wychodzą z założenia, że kwestja wypoczynku dla pracowników fryzjerskich jest właściwie problematyczna, albowiem wszyscy klijenci domagają się, by w niedzielę golono ich w zakładach, albo też mieszkaniach prywatnych. Z tego względu pracownicy fryzjerscy są zatrudniani stale w niedziele i święta przynajmniej do południa.

Z drugiej strony istnieje bardzo wiele chałupników fryzjerskich, którzy prowadzą swe przedsiębiorstwa w mieszkaniach prywatnych, uchylając się w ten sposób od kontroli sanitarnej i policyjnej. Zakłady pokątne są oczywiście czynne przez 7 dni w tygodniu i w konkluzji liczne rzesze klijenteli wabione możnością ogolenia się w święta, odwiedzają te zakłady, które są roznosicielami groźnych niekiedy chorób skórnych.

Mimo wszelkich obietnic, czynionych przez cechy fryzjerów pracownikom, ci ostatni jednakże nie chcą zgodzić się na proponowaną inowację, to też cechy postanowiły wystąpić bezpośrednio do władz centralnych z prośbą o spowodowanie zarządzenia, które

zezwalałoby na otwieranie zakładów w święta.

W związku z powyższem, przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich cechów fryzjerskich z całej Polski, na którem omawiano powyższą sprawę, zastanawiając się nad środkami, które dopomogłyby im do przeprowadzenia tego postulatu. Na zjeździe tym, licznie obesłanym przez delegację łódzką, wskazywano, iż upór pracowników fryzjerskich w tym wypadku jest zupełnie niesłuszny i nieuzasadniony.

O ile bowiem pracownicy nie występują przeciwko nielegalnemu zatrudnianiu ich w niedzielę i święta przez szereg pokątnych zakładów, o tyle nie powinni występować przeciwko chęci legalnego ich zatrudniania, co zresztą wyjdzie im z korzyścią materjalną. Opinja całego kraju domaga się otwierania zakładów w dnie świąteczne, albowiem nielogicznością jest, aby w dniach, kiedy wszyscy przystrajają się świątecznie, zmuszeni byli równocześnie chodzić z

niegolonemi brodami.

W konkluzji postanowiono wystąpić z odpowiednio umotywowanym memorjałem do władz centralnych, mianowicie do pp. ministrów spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej. Przeciwko wysłaniu memorjału głosowali tylko nieliczni właściciele zakładów fryzjerskich, mieszczących się w hotelach, na dworcach i t. d.

Jak się dowiadujemy, memorjał powyższy został przesłany do Warszawy przed kilku dniami. Treść jego żywo interesująca najliczniejsze koła męskiego społeczeństwa brzmi jak następuje:

„Cechy fryzjerów, w myśl uchwał powziętych na wszechpolskich zjazdach niejednokrotnie podnosiły kwestję takiego unormowania czasu pracy w zakładach fryzjerskich, ażeby wykluczało ono szkodliwe nadużycia istniejącego prawa i lojalnych obywateli. Jedną z takich powszechnych form nadużycia ustawy o czasie pracy jest przywilej, z jakiego korzystają

zakłady fryzjerskie, znajdujące się na terenie klubów, kasyn, hoteli, dworców i t. d.,

które są czynne bez przerwy w niedzielę i święta i obsługiwane nietylko przez właścicieli, ale zatrudniają również siły pomocnicze, stwarzając

niezdrowe warunki konkurencyjne.

Wobec takiego stanu rzeczy, właściciele niektórych podrzędnych zakładów fryzjerskich stworzyli przedsiębiorstwa o charakterze zrzeszeń, które mieszczą się w lokalach prywatnych. Pomijając warunki zdrowotne w tych zakładach, fryzjernie takie konkurują z zarejestrowanemi zakładami, odbierając tym ostatnim pracę, podczas gdy same

nie opłacają absolutnie żadnych podatków

i innych ciężarów, nakładanych na oficjalne zakłady fryzjerskie.

Taki stan rzeczy wytwarza niezdrową konkurencję i zagraża egzystencji przedsiębiorstw o charakterze przemysłowym, które dają pracę szerokim rzeszom pracowników, ponosząc wszelkie świadczenia socjalne i opłacając podatki, a więc

zagrażają egzystencji placówek, przynoszących korzyść skarbowi państwa.

Chcąc zaradzić złemu, cechy fryzjerów postanowiły rozpocząć walkę z temi anormalnemi stosunkami, jednakże wszelkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Zwracamy uwagę, iż władze związku pracowników fryzjerskich na konferencjach z nami niejednokrotnie potwierdzały fakty, iż są bezsilne wobec powszechnego zjawiska

pracy nielegalnej w niedziele i dnie świąteczne.

Z powyższych względów mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić p. ministra o zezwolenie na otwarcie wszystkich zakładów fryzjerskich w niedziele i święta, zgodnie z ustawą o 46-godzinnym tygodniowym czasie pracy

od godz. 9—12 w południe

z wyjątkiem pierwszego dnia Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, Nowego Roku, Zielonych Świąt i Bożego Ciała.

Jednocześnie nadmieniamy, że zatrudniać będziemy w niedzielę i święta połowę personelu stale zatrudnionego, dając mu rekompensatę w poniedziałek, kiedy pracownicy będą mogli rozpocząć pracę dopiero

od godz. 12 w południe.

Jak się dowiadujemy, poza memorjałem cechy fryzjerów postanowiły osobiście interwenjować u władz centralnych, celem uzyskania zezwolenia na otwarcie zakładów. Niewątpliwie starania ich uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem. (-is)

Pożyczka dla Łodzi.

Oferta zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym przybył z Warszawy do naszego miasta dyrektor zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie p. Siwik w towarzystwie naczelnika wydziału ogólnego p. Dabulewicza.

Powodem przyjazdu p. dyr. Siwika do Łodzi była sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych która jak wiadomo spotkała się z energicznym sprzeciwem przemysłowców.

Po przyjeździe do Łodzi p. dyr. Siwik odbył konferencję z inspektorami zakładu ubezpieczeń w Łodzi.

Na konferencji tej p. dyr. Siwik wyjaśnił stanowisko ministerstwa w tej sprawie które było już sprecyzowane w „Republice".

Po omówieniu tej sprawy p. dyr. Siwik w towarzystwie naczelnika Dabulewicza pojechał na Polesie Konstantynowskie celem obejrzenia bloku domów robotniczych. W związku z tem utrzymuje się wersja, iż zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych ma udzielić magistratowi m. Łodzi większej pożyczki na wykończenie pozostałych bloków.

Zasięgnęliśmy w sprawie powyższej szczegółowych informacji.

Okazuje się, iż w swoim czasie prezydent Ziemięcki interwenjował w ministerstwie pracy i opieki społecznej w powyższej sprawie, jednakże **starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.**

Dalsze starania zostały tedy narazie zaniechane i p. wiceprez. Wieliński, do którego zwróciliśmy się w dniu wczorajszym po wyjaśnienia, oświadczył nam że **nie wie nic o zamierzonej pożyczce z zakładu ubezpieczeń umysłowych.**

Z drugiej jednak strony dowiadujemy się, że sprawa powyższa dojrzała już w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych i, że zakład, za pośrednictwem ministerstwa pracy, ma **zwrócić się do magistratu łódzkiego z zawiadomieniem, iż zgadza się na podjęcie pertraktacji w sprawie pożyczki, o którą zabiegał w swoim czasie p. prez. Ziemięcki.**

Sprawa powyższa będzie definitywnie załatwiona w najbliższych dniach.

TEATR
MUZYKA SZTUKA

„Król Bawełny".

Jutro premjera w Teatrze Miejskim.

Jutro w sobotę o godz. 8.30 wieczorem premjera sztuki A. Szenberga p. t. „Król Bawełny".

Sztuka ta daje wierny obraz współczesnej rzeczywistości łódzkiej. Bohaterami jej są trafnie uchwycone typy z łódzkiego świata przemysłowego, robotniczego i kulturalnego.

Reżyseruje Kazimierz Kijowski.

Obsadę tworzą pp.: Niemirzanka, Malinowska, Orlińska, Skrzydłowska, Szczęsna, Szmarówna, Butkiewicz, Damięcki, Dąbrowski, Hajduga, Kijowski, Korczyński, Krzemieński, Lenk, Mroziński, Znicz. Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek o godzinie 8.30 wieczorem „DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Jutro o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych „ARTYŚCI".

„STAŚ LOTNIKIEM, czyli TAJEMNICE LALEK".

W najbliższą niedzielę, dnia 15-go b. m. o godzinie 12-ej w południe po raz drugi dla dzieci i młodzieży ciekawa, barwna komedjo-bajka Remusa „Staś lotnikiem, czyli Tajemnice lalek" — przyjęta na premjerze z nadzwyczajnym entuzjazmem przez dziatwę.

Ceny najniższe — od 50 groszy. — Bilety już do nabycia w kasie, Moniuszki Nr. 2.

TEATR KAMERALNY

Dzisiejsza premjera „Bronx - Expressu".

Dziś, w piątek atrakcyjna premjera głośnej amerykańsko-żydowskiej komedji Ossipa Dymowa „Bronx-Express", która, tak dzięki oryginalnemu ujęciu, jak i nazwisku autora, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Reżyseruje i główną rolę odtwarza L. Zbucki. Grają: Biskupska, Faleńska Marcinowska, Bogdanowicz, Daniłowicz, Ścibor, Matuszkiewicz i Warchałowski.

W sobotę, w niedzielę dwa razy (popołudniu i wiecz.) oraz w poniedziałek „Bronx-Expres".

TEATR POPULARNY.

Dziś, piątek, sobotę i niedzielę dwa razy i do wtorku włącznie bawić będzie publiczność wesoła komedja W. Katajewa „KWADRATURA KOŁA" z Waczyńską, Ściborową, Staszewskim i Tatarskim. Ewolucje taneczne artystki baletu warszawskiego Marysi Bargielskiej.

„KOPCIUSZEK".

W sobotę po południu i w niedzielę o godzinie 1.30 barwna i efektowna bajka dla dzieci „Kopciuszek". Śpiewy, tańce, efekty czarodziejskie i żywe zwierzęta.

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę i w niedzielę dwa razy ostatnie przedstawienia „SKALMIERZANEK" w premjerowej obsadzie.

„SKALMIERZANKI" W FILHARMONJI.

Onegdaj, to jest w środę, zespół Teatru Popularnego dał reprezentacyjne przedstawienie „Skalmierzanek" w Filharmonji Nader licznie zebrana publiczność przyjmowała zarówno sztukę, jak artystów bardzo gorąco.

Zachęcona powodzeniem tego pierwszego występu zamierza dyrekcja Teatru Popularnego w porozumieniu z dyrekcją Filharmonji w osobie p. dyr. Straucha — urządzać stale raz na tydzień w Filharmonji występy zespołów Teatru Popularnego bądź Kameralnego Najbliższe przedstawienie odbędzie się już w nadchodzącą środę, dnia 18 b. m. — odegrany będzie sensacyjny „Bronx-Express" z życa żydowskiego.

***

Również onegdaj, dnia 11-go wystąpił w Teatrze Miejskim w Pabjanicach zespół Teatru Kameralnego z przedstawieniem komedji Fodora „Dr. Julja Szabo" — Teatr był zapełniony po brzegi, przyjęcie artystów entuzjastyczne.

Występy Teatru Kameralnego w Pabjanicach odbywać się będą stale w odstępach dwutygodniowych.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 15 b. m., odbędzie się w Filharmonji 5-ty poranek symfoniczny Ł. O. S., który uświetni znana pianistka Janina Familier-Hepnerowa i wykona piękny koncert fortepianowy Saint-Saensa z tow. orkiestry. Pozatem Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją utalentowanego kapelmistrza Tadeusza Mazurkiewicza wykona po raz pierwszy w Łodzi Różyckiego „Stańczyk" (Scherzo fantastyczne) oraz Rachmaninowa Symfonję E-moll. — Początek o godzinie 12 w poł.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH.

2-go dnia ciągnienia II klasy polskiej loterji państwowej

Zł. 40,000 Nr. 69252
Zł. 10.000 Nr. 202599
Zł. 1000 N-ry: 123749 198506
Zł. 500 N-ry: 11470 31006 72024 154594 200220.

Zł. 400 N-ry: 38810 44461 46436 51646 56264 95655 111697 112145 138196 144732 146130 159910 180144 192228.

Po zł. 300 N-ry: 5735 8682 16397 20005 23842 27198 42018 42234 46789 54773 57193 69074 82289 85389 92979 119638 125958 130155 133106 137285 140998 143878 160668 163498 164653 173083 174024 175849 180673 201868 205859 209360.

Po zł. 200 N-ry: 359 563 3459 3483 4714 5833 7079 7235 11739 11842 13347 18561 19485 19891 20534 20574 21280 23303 23396 24993 25513 16396 27287 29037 31382 34409 365733 8212 40002 41418 42926 43604 44209 45330 47201 47657 48003 48793 49719 50153 50950 51055 51887 53177 54128 54403 54514 55854 57256 57482 58966 59336 60400 63500 63720 71278 72219 73012 73340 74118 75853 76178 76244 83358 83770 85050 86650 88098 88418 91860 92574 96054 96944 98759 192510 103261 105484 106668 109216 110749 111183 112608 113139 116021 116756 116887 117871 118696 119414 120226 123385 123941 126213 127812 127841 133422 134394 135048 135320 136212 141443 142748 143459 144212 144560 144581 146599 147253 147548 147550 148573 150492 152074 152120 152398 156687 157079 158258 159185 159558 160484 160705 163683 164620 165330 170828 171459 171694 172893 173443 173582 177242 179387 180115 180531 181296 183315 183352 184219 188839 188872 190438 190442 190991 191601 192565 192870 195073 196733 197974 200771 200813 201461 204351 205338 206659 207378 208838.

STAWKI.

102 217 372 561 628 795 891 992 1203 94 372 598 607 15 39 89 705 992 95 2033 53 81 236 439 61 541 44 89 907 3005 87 201 27 88 389 421 580 695 753 97 801 32 54 4179 442 568 606 14 783

5104 77 226 96 350 438 500 617 6029 309 12 401 32 618 745 46 55 814 7295 732 850 8108 29 69 95 316 48 68 440 534 39 859 904 17 9252 647 838 915

10059 191 365 462 558 740 63 92 11080 131 59 248 343 402 667 745 97 12176 273 511 18 61 611 946 65 13039 147 83 215 28 308 404 23 575 757 77 852 78 973 14255 74 596 656.

15093 119 209 301 514 631 736 986 10090 410 690 745 95 812 96 17131 268 99 456 590 605 89 938 402 692 734 86 19043 116 54 372 84 99 456 590 605 89.

20063 206 341 86 89 828 74 21078 143 442 22365 451 540 47 755 942 46 23307 475 686 96 822 24048 98 144 98 204 50 99 612 51 737 57 854 25160 97 313 37 87 505 32 789 26184 338 415 51 613 729 34 27232 99 348 425 505 707 858 929 28029 136 387 431 752 847 29067 202 322 589 752 885 93 95 930 62.

30096 373 774 903 35 31160 63 232 438 567 641 777 984 32191 733 74 90 995 33169 248 406 78 659 717 904 64 34266 330 97 457 561 680 957.

35195 234 308 18 36 437 556 622 909 83 36189 213 355 455 67 90 515 93 712 25 88 906 45 37148 268 407 46 606 958 38043 595 607 18 924 49 39595 600 20 755 893 908.

40245 338 513 59 60 721 833 41310 52 454 546 947 42025 39 184 305 9 52 74 537 95 740 43057 201 536 608 17 82 910 32 44019 70 512 43 725 95 989.

45213 523 815 995 46011 42 250 94 905 74 47329 82 520 77 790 809 20 900 48448 86 566 67 895 936 49084 633 41 819 22.

50136 968 51142 72 266 657 52206 664 867 53083 398 400 90 686 868 54039 77 245 62 390 98 553 57 685 752 801 8 924 93.

55178 408 553 85 613 714 835.

56137 247 306 405 587 633 51 701 985 57105 57 242 408 550 810 955 80 58550 627 64 714 824 59145 72 91 294 347 53 433 96 850.

60256 537 711 903 61288 320 407 645 52 62056 82 105 75 350 92 846 905 62 63084 430 98 616 777 839 912 64110 21 35 44 298 478 659 731.

65005 16 548 782 85 948 56 80 66425 48 695 763 933 67013 34 171 95 315 64 821 28 91 68027 173 413 780 93 979 691 69116 20 360 561 63 77 606 33 67 731 843 89 939

70241 42 43 463 583 810 957 71024 83 115 [illegible] 440 66 519 64 85 836 71 951 72112 250 310 [illegible] 89 627 60 940 73073 381 455 536 86 725 41 [illegible] 72 74047 173 228 645 768 69.

75294 341 60 464 75 637 71 706 31 828 761[illegible] 22 347 94 769 834 81 972 77086 99 227 577 [illegible] 628 89 78299 401 727 809 76 80 79216 375 [illegible] 789 979.

80224 415 511 851 915 81147 288 330 36 [illegible] 743 837 52 82021 31 33 192 265 694 731 48 [illegible] 42 83047 134 245 85 310 32 45 557 610 18 [illegible] 79 823 40.

84073 260 592 634 40 87 724 85067 93 157 [illegible] 482 536 607 873 86035 99 160 63 260 317 [illegible] 524 850 954 87026 44 160 621 908 88209 79 [illegible] 467 669 917 89105 370 546 627 847 77 947 [illegible] 338 522 39 612 765 93 809 16 41 52 91020 92 [illegible] 349 588 607 909 80 93 92331 528 80 600 78 [illegible] 93147 94 355 435 563 671 94120 297 451 536 [illegible] 95039 166 342 440 843 89 941 96219 73 447 [illegible] 502 713 72 946 74 97083 294 373 446 923 [illegible] 370 542 750 839 911 99008 29 31 481 843 [illegible] 100012 20 198 623 903 33 97 101222 357 72 [illegible] 500 628 80 875 102255 72 487 535 702 103079 [illegible] 86 438 44 570 635 43 726 965 104055 137 317 [illegible] 668 756 105033 99 163 325 26 67 429 583 [illegible] 817 68 106226 383 659 856 912 107307 72 79 [illegible] 868 71 914 54 73 108099 483 510 664 700 61 [illegible] 888 109129 334 587 958 110069 126 95 534 623 [illegible] 840 956 111013 30 42 228 55 99 314 63 519.

112120 429 98 651 757 850 55 918 113345 [illegible] 258 489 731 815 993 114050 121 282 440 596 [illegible]

115227 318 607 756 880 116125 345 543 [illegible] 663 117135 51 61 312 52 568 95 96 716 118[illegible] 55 61 406 17 610 972 119145 452 938.

120044 65 325 99 543 68 629 59 85 792 [illegible] 64 96 990 99 121022 64 206 67 405 533 713 [illegible] 122018 485 368 417 24 54 74 689 730 123022 [illegible] 118 24 31 94 366 486 677 97 764 818 901 [illegible] 124039 175 85 303 413 508 28 827 35 918 [illegible] 43 44.

125030 70 98 204 402 41 528 668 707 32 [illegible] 957 126166 293 423 698 745 96 997 127044 [illegible] 373 435 536 654 731 93 128046 67 84 210 334 [illegible] 63 71 497 533 846 67 92 129040 75 16 587 [illegible] 51 68 756 823 943 51.

130012 107 201 307 606 721 83 9[illegible] 131037 [illegible] 756 887 908 132116 26 211 50 346 479 589 612 [illegible] 764 818 905 45 83 133037 120 33 38 580 605 [illegible] 95 803 74 81 939 134002 151 76 317 34 53 [illegible] 931 35.

135168 325 447 691 98 769 75 951 136002 [illegible] 132 356 460 94 639 942 137010 386 485 90 [illegible] 684 748 942 138433 82 500 5 716 93 896 139[illegible] 52 333 419 662 882 949 95 98.

140012 35 81 118 97 325 59 94 694 829 [illegible] 141001 39 191 218 371 416 788 944 142147 [illegible] 24 38 332 409 685 833 59 80 143078 163 226 [illegible] 743 831 144065 200 8 345 412 502 48 657 145[illegible] 307 16 32 415 541 691 944 85 146058 478 737 [illegible] 930 147032 119 38 254 301 30 91 417 517 [illegible] 148071 96 107 29 53 95 219071 77 546 49 713 [illegible] 93 873 37 287 429 99 673 869 989 149018 105 [illegible] 150275 315 28 151067 527 751 65 811 77 152[illegible] 161 66 211 47 467 78.

153056 134 230 443 78 522 68 670 735 [illegible] 154029 94 139 89 202 336 79 563 637 60 797 [illegible] 155465 534 724 44 512 35 54 702 70 853 55 [illegible] 56 77 87 822 921 35 99 156008 106 533 85 [illegible] 54 61 723 863 157085 107 444 619 724 50 [illegible] 158242 302 422 52 629 95 762 79 927 159135 [illegible] 406 90 561 91 807 43 946 160069 73 94 125 [illegible] 96 390 535 778 81 833 79 945 161013 52 210 [illegible] 474 561 71 716 20 76 933 71 162038 125 362 [illegible] 549 669 743 855 977 94 163000 269 320 430 [illegible] 99 628 82 94 716 800 12 88 942 57 62 164130 [illegible] 87 475 624 47 779 165033 346 53 405 49 593 [illegible] 659 70 837 166059 313 92 528 625 36 990 167[illegible] 93 142 67 472 73 615 884

168014 85 90 115 28 294 309 692 864 [illegible] 169040 59 116 202 40 305 6 17 50 53 430 49 [illegible] 686 751 91 831.

170061 93 230 350 420 63 92 522 84 801 4 [illegible] 90 98 981 171128 425 537 628 47 872 96 172[illegible] 120 98 299 392 490 543 667 730 35 857 999 173[illegible] 75 89 305 498 734 70 174088 309 754 838 [illegible]

175068 122 235 307 457 97 528 620 50 54 [illegible] 813 973 176050 169 740 826 89 177028 45 256 [illegible] 14 77 504 86 611 15 76 743 983 97 178147 [illegible] 207 391 410 61 89 507 47 752 824 179108 26 [illegible] 51 67 211 97 628 704.

180040 78 171 447 68 685 940 181010 27 [illegible] 268 95 351 81 444 93 505 680 767 945 182232 [illegible] 99 471 75 546 623 836 81 96 183147 502 7 13 [illegible] 926 184023 107 45 67 75 296 308 440 937 43 [illegible]

185062 74 130 53 98 302 22 25 80 84 796 [illegible] 41 68 941 52 186081 439 136 851 902 8 26 [illegible] 66 187072 195 363 496 747 902 79 188142 [illegible] 372 85 434 779 93 803 208 961 189001 71 [illegible] 51 76 603.

190168 459 576 633 43 729 899 191073 [illegible] 385 430 624 736 808 54 90 192010 33 35 41 [illegible] 84 192 265 88 304 14 45 62 453 82 600 714 [illegible] 94 193017 134 229 91 419 630 744 74 78 891 [illegible] 194109 16 91 330 564 78 609 72[illegible].

195027 80 112 16 391 448 501 695 806 53. [illegible]

196173 265 380 497 501 9 78 638 42 845 [illegible] 197140 448 572 605 86 95 911 63 993 198052 [illegible] 97 130 44 498 511 702 192153 260 325 452 [illegible] 763 83 873 76 79 950.

200285 326 76 91 721 56 811 937 42 53 2010[illegible] 181 463 688 833 74 911 202185 215 711 32 38 [illegible] 918 51 203223 24 46 92 346 91 489 514 19 [illegible] 204129 39 332 493 547 601 18 85 747 982 99.

205011 198 220 69 357 442 948 206022 [illegible] 904 207207 322 425 657 208471 619 810 25 [illegible] 209141 237 439 40 589 713 88 889 93 96 930 [illegible] 93 95 219 71 77 546 49 713 30 93 873.

Ze sportu.

Bogate plany Nurmiego

startowania w Maratonie olimpijskim

Paavo Nurmi, niezaprzeczenie największy biegacz naszych czasów, weźmie prawdopodobnie udział w biegu maratońskim na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, w roku 1932.

Już przed laty Nurmi dawał do zrozumienia, że pragnie zakończyć swą niezwykłą karjerę biegacza, niezliczony szereg swoich triumfów, zwycięstwem olimpijskiem w Maratonie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeśli tylko Nurmi zechce startować w maratonie — to zwycięży. Co do tego, nikt nie ma wątpliwości. Znając bowiem legendarną wolę Nurmiego, a także jego niezwykłe uzdolnienie do biegów długodystansowych, przyznać trzeba, że zwycięstwo w maratonie olimpijskim zupełnie leży w granicach jego możliwości.

Jeśli chodzi o biegi — szybkość, sprint, dystanse krótsze są właściwością młodego wieku. Dojrzałe lata męskie znajdują wyraz swojej siły w konkursach wytrzymałości, w biegach coraz dłuższych. Młody Nurmi biegał i zwyciężał najpierw na krótszych dystansach na 1500 i 2000 metrów. Potem stopniowo zwiększał dystans do 10 tysięcy metrów. Na tych dystansach ustanowił nowe rekordy światowe, stworzył w swoim kraju całą generację młodych biegaczy — swoich następców. Potem Nurmi przeniósł się znowu na inny teren. Przed rokiem pobił w Berlinie rekord godziny. W tej ostatniej konkurencji Nurmi przebiegł prawie połowę maratońskiego dystansu.

Na olimpjadzie w Los Angeles Nurmi liczyć będzie 36 lat. Jeśli rzeczywiście w Los Angeles Nurmi weźmie udział, będzie to jego czwarty start olimpijski. Poraz pierwszy Nurmi startował bowiem w 1920 roku na igrzyskach olimpijskich w Antwerpji, gdzie odniósł pierwsze swoje zwycięstwo olimpijskie. Czy uda mu się w dwanaście lat później osiągnąć największe ze zwycięstw olimpijskich, pierwsze miejsce w maratonie — nikt w to dziś nie wątpi.

Przed decydującym

meczem Ł.T.S.G—Naprzód

Jak się dowiadujemy drużyna Ł. T. S. G. wystąpi na niedzielnym decydującym spotkaniu o wejście do Ligi z Naprzodem w Lipinach w niezmienionym składzie, który grał ubiegłej niedzieli w Łodzi bowiem, Wolfgang i Milde z powodu odniesionych kontuzji jeszcze nie mogą grać. Jedynie zmiana nastąpi na prawem skrzydle, gdzie najprawdopodobniej wystąpi Gallert, lub Francman I. Drużyna łódzka wraz z dużą ilością zwolenników wyjeżdża w sobotę w godzinach popołudniowych.

Ł.T.S.G. finansuje

swoje mecze o wejście do Ligi

Zarząd Ł.T.S.G. wobec przewlekania sprawy przez P.Z.P.N. postanowił sam finansować mecze swej drużyny o wejście do Ligi tymbardziej, że sytuacja finansowa tego klubu ostatnio poprawiła się.

Trener narciarski

dla Polski

Poselstwo polskie w Wiedniu nadesłało do Pol. Zw. Narciarskiego ofertę majora Koflera, który posiadając wieloletnią praktykę narciarską, mógłby objąć stanowisko trenera w jednym z klubów polskich. Warunki jego są bardzo skromne, mianowicie koszta kolejowe, dyjety w czasie w podróży i dyjety dzienne 10 szylingów. Adres: Austrja, Marjassal 38, Kärtnen.

Czy hokeiści

wyjadą zagranicę

Za kilka dni wybierają się zespoły hokejowe Pagoni i Legji na mecze w Wiedniu, Budapeszcie i Opawie. Dowiadujemy się, że zarząd ZZ zamierza wpłynąć na oba te kluby, aby odłożyły swe wyjazdy z powodu kompletnego braku możności do treningu.

LUSTRACJA GOSPODARKI m. ŁODZI.

Sprawa etatów urzędniczych. — Budowa domów miejskich. — Asfalt i kostka granitowa. — Subsydja dla teatrów łódzkich.

Wczoraj władze nadzorcze przystąpiły do prac lustracyjnych.

Urząd wojewódzki w Łodzi wystąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych o przeprowadzenie lustracji gospodarki komunalnej m. Łodzi. Po otrzymaniu zleceń z ministerstwa władze wojewódzkie zdecydowały się przystąpić do przeprowadzenia gruntownej lustracji. Wczoraj lustrację tę rozpoczął inspektor samorządowy p. Kazimierz Kozłowski, który jako specjalista spraw budżetowych w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na

BUDŻET MAGISTRATU.

Lustracja prowadzona będzie przez czas dłuższy przez wybitnych fachowców, przydzielonych w tym celu przez Urząd Wojew. jak również przez min. spraw wewnętrznych i podlegać jej będą poszczególne agendy gospodarki miejskiej.

Jak nas informują miarodajne czynniki, ponownie zbadana zostanie sprawa etatów urzędniczych w magistracie. Sprawa ta jest sporna, gdyż zarówno urząd wojewódzki, jak i ministerstwo nie zgadzają się na otworzenie etatów nowych w liczbie około 500. Magistrat tłumaczy zwiększenie etatów przydzieleniem mu nowych agend, jak to: biura adresowego, biura ruchu kołowego, wydziału przemysłowo - handlowego i t. p.

Władze wojewódzkie poleciły lustratorom zwrócić szczególną uwagę na ilość etatów w poszczególnych działach i kwalifikacje urzędników, w szczególności w działach nowoprzydzielonych magistratowi.

Punktem centralnym lustracji będzie

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA,

a przedewszystkiem zaś budowa domów na Polesiu Konstantynowskiem, asfaltowanie ulic oraz zakup kostki granitowej na brukowanie ulic. Władze centralne poleciły również zbadać dokładnie sprawę przydziału przez magistrat m. Łodzi subwencyj, udzielanych różnym towarzystwom sportowym i kulturalnym oraz subsydjów zwrotnych i bez zwrotnych, przyznawanych

TEATROM MIEJSCOWYM.

Od wyniku tej lustracji zależeć będą dalsze poczynania władz nadzorczych w stosunku do samorządu m. Łodzi. (w)

Komunikat Pata.

Łódź, 12 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna

W magistracie łódzkim rozpoczęto dzisiaj na zarządzenie Pana Wojewody lustrację. Na czele komisji lustracyjnej stoi inspektor samorządowy Kazimierz Kozłowski. Komisja ma zwrócić specjalną uwagę na sprawy budżetu, sprawę etatów i na subwencje, wydane poszczególnym towarzystwom oświatowym, sportowym i teatrom miejskim. Lustracja potrwa dłuższy okres czasu.

Krwawy zbir mówi o... miłości.

Dlaczego Kudrawcew — rzekomy student i obszarnik, a w rzeczywistości stróż nocny — zamordował Olejnikównę.

Sąd skazał zbrodniarza na 12 lat ciężkiego więzienia.

W dniu 13 sierpnia w domu przy ulicy Wapiennej 24 rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

27-letni Michał Kudrawcew trzema wystrzałami rewolwerowemi położył trupem 21-letnią Sabinę Olejnikównę.

Olejnikówna, córka właściciela domu przy ulicy Długosza 39

nie znała osobiście swego zabójcy.

Natarczywy amant.

W trzy tygodnie przed zbrodnią, gdy znajdowała się w ogródku, przylegającym do domu przy ulicy Długosza, zbliżył się do niej jakiś młodzieniec i usiłował zawrzeć z nią znajomość.

Panna Sabina, chcąc się pozbyć natręta, nie odpowiadała mu na jego zaczepki. Młodzieniec ten oświadczył jej, że zna ją już bardzo dawno z widzenia że podoba mu się bardzo i że

pragnąłby utrzymywać z nią stosunki towarzyskie.

Obojętna na wyznanie młodzieńca, Olejnikówna nie odpowiedziała ani słowa na jego propozycje i szybko się oddaliła.

Nie zrażony tem niepowodzeniem młodzieniec przybył po kilku dniach do mieszkania rodziców Olejnikówny, i na zapytanie ojca, czego sobie życzy, przedstawił mu się jako

student uniwersytetu posiadający dobra w Rosji,

i powiedział, że panna Sabina zrobiła na nim silne wrażenie i chciałby bywać w domu Olejników, by móc się starać o rękę ich córki.

W odpowiedzi usłyszał od Olejnika, że jego starania są bezcelowe, gdyż córka jego ma już narzeczonego, który znajduje się poza Łodzią i w krótkim czasie ma się odbyć ich ślub.

I tym razem Kudrawcew nie zraził się niepowodzeniem i przy każdem spotkaniu

napastował Olejnikównę i wyznawał jej swe uczucia.

Po kilku dniach zgłosił się on zresztą znów do mieszkania Olejników i gdy został wyproszony, odchodząc powiedział, że za tego rodzaju traktowanie

zemści się.

Podstęp i groźby.

Jednakże Olejnik nie przywiązywał do groźby tej żadnej wagi, gdyż przypuszczał, że została ona wypowiedziana w podnieceniu.

W pewną niedzielę Kudrawcew przybył do swej znajomej panny Janiny Kotusz, która przyjaźniła się z Olejnikówną i poprosił ją, by sprowadziła pannę Sabinę do siebie, gdyż chce ją bliżej poznać.

Olejnikówna, nie podejrzewając podstępu udała się do swej koleżanki, lecz na widok znajdującego się tam Kudrawcewa nie weszła do mieszkania i

chciała wrócić do domu.

Kudrawcew wybiegł za nią i grożąc rewolwerem, oświadczył: że o ile będzie go unikała, to

źle na tym wyjdzie.

Strzały na ulicy.

Po upływie kilku godzin, gdy Olejnikówna wracała ze spaceru ze swą koleżanką, zaszedł im drogę Kudrawcew i w natrętny sposób domagał się, by z nim poszła na spacer. Gdy i tym razem otrzymał odmowną odpowiedź, szybkim ruchem dobył rewolweru i

oddał kilka strzałów do niespodziewającej się niczego Olejnikówny.

Trafiona trzema kulami, dziewczyna padła na bruk, broczać obficie krwią.

Przechodnie będący świadkami wstrząsającego zabójstwa, rzucili się w stronę Kudrawcewa, który właśnie w tej chwili

przyłożył sobie rewolwer do skroni

chcąc popełnić samobójstwo.

Wyrwano mu z ręki broń. Zabójca pozwolił się odprowadzić do komisarjatu, gdzie zupełnie spokojnie przyznał się do zbrodni. Dochodzenie policyjne ustaliło, że

Kudrawcew nie był studentem, ani też nie posiadał żadnych dóbr w Rosji lecz był nocnym dozorcą magistrackim.

Posiadał on już za sobą przeszłość kryminalną i odsiadywał kilkakrotne kary więzienne za różne przestępstwa.

Łódzki wampir.

W kilka miesięcy przed zabójstwem Kudrawcew zaręczył się z niejaką Leokadją Adamczykówną, pracownicą hotelu „Manteufel", zamieszkałą przy ulicy Nowo-Cegielnianej 28.

Spotykał się on z nią do ostatniej chwili i robił jej stale zupełnie nieuzasadnione

sceny zazdrości.

W ostatnich tygodniach przed zabójstwem Adamczykówna zauważyła, że Kudrawcew jest bardzo zdenerwowany. Nie chciał on jednak w żaden sposób zdradzić powodów swego stanu.

W czasie rewizji osobistej dokonanej w komisarjacie, znaleziono przy mordercy karteczkę, na której znajdowało się kilkanaście nazwisk młodych dziewcząt.

— Kim są te osoby? — spytano go.

— To są niewiasty, które już znam i które chce jeszcze zapoznać — odparł.

— A dlaczego pan zabił Olejnikównę — brzmiało następne pytanie.

Więcej morderca nie chciał mówić.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu B. Steinmana, w asyście sędziów Kozłowskiego i Jesionowskiego.

Kochałem i... zabiłem.

Oskarżony na sprawie przyznał się do winy, podobnie jak i na śledztwie.

— Kochałem ją, — mówił — a ona nie chciała mnie znać. Posyłałem jej czerwone róże, których ona nie chciała przyjąć. Nie mogłem znieść tej zniewagi.

Na zapytanie o stosunku do innych kobiet, Kudrawcew oświadczył, że miał wiele znajomych, a nawet narzeczoną, lecz

prawdziwie kochał tylko Olejnikównę.

Świadkowie, rodzice Olejnikówny, jej siostra i koleżanka Kotuszówna zeznawały bardzo krótko i nie wniosły do sprawy istotniejszych momentów.

Prokurator Kubiak, opierając się na materjale faktycznym w przemówieniu swem domagał się dla oskarżonego surowej kary. Kudrawcew skorzystał jeszcze z przysługującego mu ostatniego słowa.

— O ile mam dostać kilka lat więzienia — mówił — to proszę już lepiej o karę śmierci! Mogę powiedzieć tylko jedno, kochałem ją i bardzo żałuję tej dziewczyny.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok mocą którego Kudrawcew został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

das.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WAKACJE W PRZEMYŚLE.

W związku z ciężką sytuacją w przemyśle włókienniczym niemal wszystkie fabryki miejscowe postanowiły na okres świąt Bożego Narodzenia przerwać pracę na 2 tygodnie. Aby jednak umożliwić robotnikom zdobycie większych funduszów na święta, w bieżącym i przyszłym tygodniu fabryki zatrudnione będą przez 6 dni zamiast przez 3 w tygodniu.

LIGA MORSKA.

W ostatnim tygodniu zawiązał się w Pabjanicach oddział Ligi Morskiej i Rzecznej, która przystępuje do akcji zbierania ofiar na kupno statku.

2,100 PROTESTÓW PRZECIW BUDŻETOWI.

Akcja protestacyjna stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Pabjanicach przeciwko budżetowi miejskiemu na rok przyszły przybrała niespotykane dotychczas rozmiary. Na ręce prezesa stowarzyszenia złożono już 2.100 podpisanych protestów, które złożone zostaną w album i przesłane radzie miejskiej oraz urzędowi wojewódzkiemu do rozpatrzenia.

AKCJA PRZECIWGRUŹLICZA.

Komitet ligi przeciwgruźliczej w przyszłym tygodniu organizuje szereg odczytów oraz pogadanek na temat walki z gruźlicą. Jednocześnie odbywać się będzie w sklepach, bankach i na ulicach sprzedaż znaczków.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Zorganizowany przez związek klasowy kurs wieczorowy dla analfabetów i półanalfabetów wywołał wśród rzemieślników wielkie zainteresowanie. W ciągu tygodnia zapisało się 70 członków, wobec czego rada nadzorcza kursów zwróciła się do dozoru szkolnego z prośbą o pozwolenie korzystania z lokalu szkolnego szkoły powszechnej 11 w godzinach wieczorowych, albowiem lokal związku jest zbyt szczupły na prowadzenie wykładów. Pozatem rada nadzorcza postanowiła przeprowadzić klasyfikację uczniów według zajęć i umiejętności i podzieli ich zapewnie na 5 grup.

***

Na wczorajszem zebraniu przedstawicieli związków zawodowych postanowiono wydelegować kilku przedstawicieli do magistratu w sprawie obniżenia cen chleba stosownie do obniżonej ceny mąki...

***

W sobotę dnia 14 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków klubu sportowego „Hakoach".

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska Nr. 37), J Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

W epoce radja i samolotów.

Żółw pocztowy.

Jak się odbywa doręczanie listów mieszkańcom wsi okolicznych.

W dniu wczorajszym do redakcji naszej zgłosił się pewien obywatel, zamieszkały we wsi Nowe Złotno, gminy Brus, pod Łodzią. Obywatel ten ma krewnych w Wieluniu, a więc również niedaleko Łodzi, z którymi stale koresponduje. I oto stale otrzymuje on listy z Wielunia z „niewielkiem" bo

zaledwie 4— 6 tygodniowem opóźnieniem.

Nie są to warunki sporadyczne, albowiem wszystkie listy, które do niego docierają, noszą datę o miesiąc czy sześć tygodni wcześniejszą. Ostatnio zdarzył się nprz. wypadek, że z Wielunia wysłano mu pisemne zawiadomienie, że córka brata przyjeżdża do niego na kilka dni. List ten otrzymał on dopiero w trzy tygodnie po wyjeździe bratanki z powrotem do Wielunia.

Wobec stałych opóźnień wszelkiej korespondencji, obywatel zainteresował się, jakiemi drogami dociera ona do niego, i stwierdził, że system doręczania listów na wsi przypomina faktycznie

epokę dyliżansów.

Mianowicie, list z poczty w Konstantynowie oddawany jest do gminy Brus, gdzie leży zazwyczaj tak, długo, dopóki nie zawita w jakiejś sprawie sołtys ze wsi Nowe Złotno. Sołtys ten zabiera dopiero z sobą pocztę dla mieszkańców wsi, albowiem gmina nie posiada specjalnych posłańców do roznoszenia korespondencji. List u sołtysa również leży przez szereg dni, dopóki któryś z chłopców wiejskich nie wykaże chęci doręczenia go adresatowi. I wówczas, jeśli adresat zapłaci chłopcu za odniesienie listu 20 groszy otrzyma go wreszcie, w przeciwnym razie może dalej czekać kilka dni, gdyż chłopiec odniesie napowrót list do sołtysa.

Okazuje się, że tak dzieje się

we wszystkich wsiach okolicznych.

Oczywiście, że stan taki jest nie do pomyślenia. Dziwić się należy, dlaczego urząd pocztowy w Konstantynowie nie wysyła specjalnych listonoszów bezpośrednio do wsi, lecz pozostawia listy w gminie, względnie dlaczego nie zawiera z gminą jakiejś umowy, mocą której ta ostatnia miałaby obowiązek wysyłania swych posłańców z listami. Niewątpliwie zainteresują się tem władze pocztowe i przeprowadzą sanację w tym kierunku.

—is.

Projekt regulacji miasta

będzie omawiany na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którem, między innemi, rozpatrywano aktualną sprawę planu regulacji m. Łodzi.

Sprawa ta jest tembardziej pilna, iż ostatnio pomiędzy stowarzyszeniami właścicieli nieruchomości a magistratem wynikają ciągłe scysje na tle zatwierdzania planów budowy, wobec czego magistrat postanowił wreszcie pchnąć tę sprawę energicznie i przyczynić się do rychłego jej zatwierdzenia.

Na posiedzeniu wskazano, że sprawa planu regulacji miasta nie może być załatwiona na kolanie, albowiem projekt wymaga bardzo gruntownych przeróbek, które dostosowywałyby go do warunków życia. Ponieważ tedy, nawet po ostatecznem zaaprobowaniu planu regulacji, w tej czy innej redakcji, przez radę miejską, obywatele zainteresowani będą mogli składać jeszcze pewne wnioski i poprawki, które z kolei rozpatrzone będą przez władze nadzorcze, wskazane jest, aby projekt planu wszedł jaknajprędzej pod obrady plenum rady miejskiej.

W związku z powyższem postanowiono, aby projekt prof. Micahlskiego został przerobiony przez inż. miejskiego Niwińskiego, na podstawie wszystkich zgłoszonych do magistratu poprawek przez koło urbanistów polskich, i w przyszłym tygodniu był już przesłany radzie miejskiej.

Projekt regulacji znajdzie się więc na porządku dziennym plenarnego posiedzenia rady, które odbędzie się w dniu 19 b. m.

Porwanie 14-letniej dziewczynki.

Istnieje podejrzenie, że dziecko znalazło się w szponach handlarzy żywym towarem.

Od kilku dni władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie zaginięcia czternastoletniej dziewczynki, która według pewnych przypuszczeń

została porwana przez handlarzy żywym towarem.

Dziewczynka ta, 14-letnia Helena Stolenberżanka, zamieszkała w Tomaszowie przy ulicy Karpaty 33 przed tygodniem wyszła z domu, mówiąc, że idzie do koleżanki, i od tego czasu nie daje żadnego znaku życia.

Zrozpaczona matka, która o jej zniknięciu doniosła policji, oświadczyła, że Helenkę od dłuższego czasu

prześladował jakiś mężczyzna,

który proponował jej przejażdżki samochodem. Dziewczynka opowiadała o tem matce, i mówiła jej, że boi się sama wychodzić z domu, gdyż ów nieznajomy stale kręci się w pobliżu jej domu.

Pani S. nie przywiązywała wielkiej wagi do słów dziewczynki do czasu jej zniknięcia.

Policja opierając się na powyższych zeznaniach, rozesłała za zaginioną listy gończe. Dotychczas na jej ślad nie natrafiono.

—d—

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Wystawa ruchoma prób i wzorów, która otwarta została niedawno w Piotrkowie, cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem i zwiedzana jest codziennie przez liczne wycieczki z całego powiatu, które z wielkiem zainteresowaniem przyglądają się eksponatom wyrobów krajowych. Program wystawy na dzień 13 b. m. obejmuje: o g. 16 popis orkiestry kolejowej dętej o g. 19 popis orkiestry mandolinistów towarzystwa „Przyszłość".

***

Naczelnik sądu grodzkiego p. sędzia Kobielski mianowany został rejentem w Datynowie w ziemi wileńskiej i opuszcza wkrótce Piotrków.

***

W Radomsku wykryta została tajna spelunka należąca do Janiny Łapaj, mieszcząca się w jej mieszkaniu prywatnem. Codziennie mieszkanie jej odwiedzali liczni mężczyźni zgrywając się do nitki. Policja prowadzi dochodzenie.

***

Woźny wystawy ruchomej Pustowar, dyżurujący nocy onegdajszej w pawilonie parku ks. Poniatowskiego uległ zatruciu gazem, z powodu pęknięcia rury gazowej. Nad ranem znaleziono go nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

WZOREM HELLADY.

Wydawałoby się paradoksem, że my, szczycący się mianem ludzi XX wieku, nie osiągnęliśmy pod wieloma względami wysokiego poziomu kultury starożytnych Helleńczyków. W słonecznej, pokrytej pasmami gór Helladzie, żywiono głęboki, szczery podziw dla piękna fizycznego człowieka. W wspaniałych rzeźbach Lizypa przedstawiających zapaśników ocierających pot przekazali nam starożytni Hellenowie, niemal bezski kult zdrowia i świadomość roli, jaką posiada skóra dla naszego organizmu.

Owa dbałość o skórę, przez którą organizm nasz oddycha i wydziela zużyte materje, powoli rozwija się wśród naszego społeczeństwa, a miast dawnych olejków, w powszechnem użyciu są znane szerokiemu ogółowi świetne preparaty kosmetyczne „Cazimi". Stosując się do najnowszych zdobyczy higieny, sporządzono mydło „Lady Cazimi", którego obfita piana, mająca konsystencję kremu, oczyszcza skórę z wszelkich wydzielin i brudu, nadając jej gładkość i mat. Przykrą dla oka chropowatość, zmarszczki, łuszczenie się, usuniemy, stosując „Lady Cream Cazimi", który zmiękczając nabłonek skóry, udelikatnia cerę i czyni ją bielszą i świeższą.

Troskliwa dbałość o skórę, nagrodzona zostanie zdrowiem i siłą naszego organizmu, i wzorem starożytnej Hellady poprzez piękno fizyczne prowadzi droga do kultury.

ODCZYTY.

Ruchliwy oddział łódzki polskiego towarzystwa emigracyjnego urządza drugi z kolei odczyt poświęcony zagadnieniom emigracyjnym. Tym razem omówione będą „Widoki emigracji polskiej we Francji". Prelegentem będzie p. Steanisław [illegible] z Warszawy, znawca problemów emigracyjnych, który szereg lat spędził wśród emigrantów we Francji.

Odczyt odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 15 grudnia r. b., o godzinie 6-ej wieczorem, w sali gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza Nr. 46.

Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudził poprzedni odczyt, wygłoszony przez red. Pankiewicza, świadczy o potrzebie prelekcyj na tematy emigracyjne. Inicjatywa P.T.E., która zmierza do [illegible] oświetlenia tych problemów w szerszem gronie publiczności, zasługuje przeeto na [illegible] uznanie. Wychodząc ze słusznych założeń, że odczyt powinien być dostępny dla najszerszych warstw ludności, zarząd P.T.E. postanowił obniżyć ceny miejsc do 50 groszy.

⁂

Nietylko uczeni geografowie, lecz również politycy i mężowie stanu rozumieją, iż geografja jest nauką „centralną", jak ją nazwał niezapomnianej pamięci znakomity geograf polski Wacław Nałkowski; ogniskuje ona w sobie całą masę zagadnień, zbliżając się z jednej strony do nauk przyrodniczych, z drugiej — ekonomiczno-społecznych. Stąd powstały specjalne dziedziny geografji, jak: geografja matematyczna, fizyczna, gospodarcza, polityczna i t. d. O ile pierwsze dwie dziedziny interesują przedewszystkiem specjalistów, o tyle ostatnie stanowią podstawę wykształcenia każdego obywatela, który pragnie orjentować się w dzisiejszych nader skomplikowanych stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych.

Aby dać możność szerszemu ogółowi zapoznania się z najnowszemi prądami wiedzy geograficznej w związku z zadaniami i drogami rozwoju naszego państwa, oddział łódzki polskiego towarzystwa geograficznego zaprosił do Łodzi wybitnego uczonego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, d-ra Jerzego Smoleńskiego, który wygłosi w niedzielę, dnia 15 grudnia, o godzinie 11-ej rano w sali Stow. Techników, ul. Piotrkowska Nr. 102, odczyt na temat: „Z zagadnień Geopolitycznych Polski".

Zarząd Towarzystwa nie wątpi, iż nietylko nauczycielstwo, ale cała inteligencja naszego miasta i okolicy skorzysta, aby zapoznać się z tak aktualnemi zagadnieniami. — Wstęp 1 zł.

Wychowanie czy dziedzictwo?

Co bardziej wpływa na charakter dziecka?

Psycholodzy amerykańscy podjęli ostatnio prace nad rozwiązaniem niezwykle ciekawego zagadnienia, absorbującego od dawna świat naukowy i kulturalny: co decyduje o charakterze dziecka? **Dziedzictwo krwi czy wychowanie?** Czyli, innemi słowy, co ma wpływ bezpośredni na ukształtowanie się charakteru człowieka — czy odziedziczone właściwości, czy też nabyte w drodze wychowania, pewne cechy.

Aczkolwiek pozytywne wyniki badań uczonych nie zostały jeszcze podane oficjalnie do wiadomości publicznej, to jednak uznano **wpływ otoczenia, a więc wychowywania, za równorzędny z dziedzictwem krwi,** a często go nawet przewyższający t. zn. że w pewnych warunkach, przez odpowiednie wychowanie może zagłuszać złe dziedziczne instynkty.

Od najdawniejszych czasów niemowlęta przemawiają do całego świata językiem, którego nikt nie rozumie. Gdyby ktoś poświęcił się tak skrupulatnie studjowaniu niemowląt, jak Forel obserwował życie mrówek, Maeterlinck— pszczół, a Fabre — chrabąszczy, to z pewnością otrzymałby zdumiewające rezultaty.

Prof. dr. Arnold Gesell, z uniwersytetu w Yale, śledził od dłuższego czasu oznaki inteligencji dziecięcej, począwszy od pierwszych miesięcy jego życia. Materjału do tego dostarczyły mu fakty, w jaki sposób niemowlę reaguje na głos ludzki, lub jak śledzi z zainteresowaniem za toczącą się piłką.

Już w pierwszych dniach wędrówki życiowej zachowują się ci najmłodsi obywatele świata bardzo rozmaicie. Czterodniowe dziecko **protestuje głośnym krzykiem,** jeśli mu się coś na świecie nie podoba, **inne natomiast poddaje się temu spokojnie.** Podczas gdy jedno wymaga ciągłej uwagi ze strony otoczenia — drugie zachowuje się cicho i nie ma wielkich wymagań. Są to dwie zasadnicze pozycje zajęte wobec życia: kwestja cała polega na tem, czy **dzieci zachowują te same charakterystyczne cechy w późniejszym wieku.**

Prof. Gesell przeprowadził interesujące badania nad 120 dziećmi obu płci, które obserwował, kiedy nie miały jeszcze dwuch tygodni, następnie zaś gdy skończyły 2 lata. Chodziło o to, czy dziecko, które w dwa tygodnie po urodzeniu zachowywało się bardzo łagodnie, obchodzi się dobrze czy źle ze swemi lalkami? Czy dawny krzykacz jest obecnie **również nieznośny?** Jak się ma rzecz z apetytem dzieciaka, który nie chciał ssać piersi matczynej? Dziecko, które kopało podczas snu nóżkami, śpi obecnie nerwowym czy zdrowym snem?

Prof. Gesell do swych doświadczeń posługiwał się również pewną szkatułką, zawierającą rozmaite zabawki: klocki do budowania domków, samolot i lalki. Szkatułkę tę pozwalał otworzyć każdemu dziecku. Zależnie od tego, jak dziecko zachowa się wobec tych zabawek, zostaje ono sklasyfikowane, jako **rozsądne, posłuszne, lubiące porządek, lub też niszczycielskie, krnąbrne, albo też litościwe, nieśmiałe, nerwowe i t. d.**

Trzebaby nieskończonej ilości rubryk, ażeby określić wszystkie odcienie charakteru dziecięcego, mimo to jednak prof. Gesell potrafił dojść do jednego wniosku, a mianowicie, że **dzieci te w ciągu dwuch lat zmieniły swoje ustosunkowanie do życia.** Z czasów niemowlęctwa pozostaje zazwyczaj tylko ich dobry lub zły wygląd fizyczny.

Prof. Gesell widzi w tych spostrzeżeniach argument, przemawiający za tem, iż na **indywidualność dziecka wpływa bardziej jego otoczenie, niźli dziedzictwo krwi po rodzicach.**

Rodzice jako wychowawcy odgrywają ważniejszą rolę, niż jako życiodawcy. Wszelkie tedy złe instynkty charakteru mogą być łatwo usunięte przez odpowiednie wychowanie dorastającego dziecka.

St.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 13-go GRUDNIA.

Godz. 11.58—12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meeteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Komunikat głównego związku straży pożarnych. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Pogadankę radjoamateorską wygł. dr. Marjan Henzel. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna — p. Karol Steromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P.A.T., „Ostatnia fala" oraz reteransmisje ze stacji zagranicznych.

ADA SARI PRZYJEŻDŻA.

Cała Łódź zelektryzowana została przyjazdem do Łodzi najpopularniejszej śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, która wystąpi w Sali Filharmonji we wtorek, dnia 17 b. m. Znakomita primadonna Wielkiej Opery w Paryżu, teatru „La Scala" w Medjolanie oraz Opery Metropolitan House w New Yorku cieszy się przeogromną sławą na całym świecie dzięki swej bajecznej technice wokalnej. Śpiew Ady Sari porywa widownię i działa na słuchaczów jak odurzający haszysz. Nic więc dziwnego że zapowiedź występu Ady Sari wywołała ogromne poruszenie w naszem mieście. Wszystkie dotychczasowe występy Ady Sari odbywały się przy wypełnionej po brzegi widowni. Dla uniknięcia więc natłoku radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety.

Bicze z piasku.

Ogonek do książki.

Co ma uczynić człowiek, pracujący naukowo, który do pracy swej potrzebuje książki oddawna już wyczerpanej?

Człowiek taki powinien pójść do pierwszej książnicy publicznej, powiesić palto na kołku, znaleźć w katalogu numer poszukiwanego dzieła i poprosić urzędującą panienkę, aby mu tę książkę przyniosła.

Potem powinien usiąść przy wygodnym stole do pracy i w ciszy i spokoju zagłębić się w robocie ku pożytkowi ludzkości i własnej chwale.

Tak też sobie rozumowałem i ja, przyzwyczajony do takich udogodnień na całym świecie.

Niestety, omyliłem się. W Warszawie panują inne stosunki, a w konsekwencji i inne obyczaje.

Chcąc oprzeć jeden z moich filozoficznych feljetonów w „Republice" na ściśle naukowych podstawach potrzebowałem niedawno zajrzeć do pewnej książki, której nie mam w mej bibljotece.

Poszedłem więc do Bibljoteki Publicznej im. Kierbedziowej na Koszykowej. Miałem akurat godzinkę czasu i chciałem zrobić notatki.

O, jakże byłem naiwny! Wstydzę się tego teraz i oczka spuszczam, ale istotnie, myślałem, że tę wolną godzinę spędzę w Bibljotece.

Działo się to rano przed 9-tą. Na ulicy Koszykowej przed drzwiami Bibljoteki, stał cierpliwie, przestępując z nogi na nogę, długi ogonek, który zakręcał się figlarnie aż na Marszałkowską.

Zająłem miejsce w kolejce i zapytałem siwobrodego starca który stał przedemną, co się tu właściwie dzieje?

Siwobrody, którego podejrzewam, że jest profesorem Uniwersytetu, spojrzał na mnie pobłażliwie i rzekł:

— Młodzieńcze! Szczęki twoje nie porosły jeszcze włosem, jak u ludzi dojrzałych i rozumnych, dlatego wybaczam Ci twoją niewiedzę. Dowiedzże się więc, że ten ogonek czeka na otwarcie Bibljoteki. Spóźniłem się dziś i dlatego pewnie już się nie dostanę do czytelni... Ci — co przyszli przed godziną są szczęśliwi — będą mieli miejsca, ale my....

— W tej chwili wybiła 9, wierzeje bibljoteki rozwarły się ze zgrzytem a ogonek z wyciem wtargnął do wnętrza i rzucił się ku szatni. Kilka stratowanych kobiet Pogotowie odwiozło do trupiarni...

Ocknąwszy się z krótkiego omdlenia ujrzałem się w szatni, znowu w ogonku. Tym razem ogonek jako tako poruszał się naprzód, goście dostawali numerki na palta i szli sobie do czytelni.

Atoli w pewnej chwili groźny cerber pełniący służbę w szatni, zawołał głosem Zewsa Gromowładcy:

— Więcej miejsc niema, palt nie przyjmuję!

Ogonek zakołysał się, jeknął, westchnął — i zastygł w bezruchu. Stali w nim siwi profesorowie wyższych uczelni i gołowąsi smarkacze, mężczyźni, kobiety, akademicy, literaci, nauczyciele, nałogowi notoryczni badacze, słowem przeszło 100 osób różnych płci, wieku, zawodu, stali cierpliwie godzinę, dwie, trzy....

Na cóż czekali, czemuż nie wpuszczano ich do sali, nie dano im książek, po które przyszli, czemu stu ludzi, pracujących umysłowo bezproduktywnie straciło czas w ogonku?...

Czemu? temu, że w Bibljotece jest tylko 180 miejsc i że pozostali muszą czekać, aż ktoś wyjdzie i opróżni się miejsce.

Proceder jest więc taki: ci, którzy znają stosunki, i którym zależy na zdobyciu miejsca, już przed 8 rano w dyrdy lecą pod Bibljotekę, tu czekają do 9-ej pod drzwiami, później dostają się pierwsi do szatni, a z numerkami z szatni — już wolna droga do katalogów. — Pozostali, czekają w szatni tak długo, aż się komuś nie znudzi czytać. Wtedy jeden z poczekantów ma znowu wstęp. Pozostali czekają dalej. Niektórzy nie dostają się wcale, nawet po kilku godzinach oczękiwań...

Tak jest codzień i tak jest we wszystkich bibljotekach warszawskich. Zdobycie książki stanowi trudność większą od sformowania parlamentarnego gabinetu. Dzienna klijentela bibljotek stanowiłaby conajmniej kilkanaście tysięcy osób, a na to we wszystkich bibljotekach razem wziętych jest zaledwie kilkaset miejsc.

Bibljoteka publiczna ograniczyła lokal personelu do minimum, nawet katalogi umieszczono w dawnym hallu, byle zdobyć trochę miejsca dla czytelników, ale to wszystko niewystarcza. Tysiące młodzieży akademickiej, które nie znajdują miejsca w audytorjach na wykładach, rzucają się do bibljotek, by czasu nie tracić i spędzić go nad książką — i tu spotyka się nowy zawód, znowu brak miejsc! A przecież oprócz młodzieży są i inni ludzie, którzy od czasu do czasu chcą zajrzeć do książki. A tu prrr.... „niema miejsca!".

To zrób miejsce, wybuduj bibljotekę, ty, ty, Czynniku miarodajny!

Jestem z ciebie bardzo niezadowolony i jak tylko zostanę ministrem zaraz postawię cię do kąta, ty, niegrzeczny Czynniku.

Albo nie! Inaczej cię zawstydzę. Jak tylko będę miał zbywający miljon dolarów, to sam ufunduję taką bibljotekę publiczną, jakiej jeszcze świat nie widział i moja będzie zasługa, a nie twoja, Czynniku.

Padalec.

Amerykańskie sensacje

Służąca z autem.—Karczmarz-sędzią.—Ostrożnie z kobietami. — Interesy w sądzie.—Przekupstwa i szantaże.—Sposób werbowania klijentów.—Bary i wille bez dozoru.—Momentalne śluby i rozwody

Jeden z pisarzy hiszpańskich, przebywający przez dłuższy czas w Ameryce zebrał kilka niezmiernie ciekawych szczegółów z własnego życia.

— W Ameryce, jak wiadomo — pisze ów pisarz hiszpański — niema służących. Mimo to chciałem zaangażować posługaczkę z pensją 160 dolarów tygodniowo. Przybyła ona do nas własnem autem, marki „Packard". Pierwszem jej pytaniem było, czy posiadamy własny garaż. Niestety, musieliśmy zaprzeczyć. Z powodu braku garażu

nie mamy dotychczas służącej.

***

Cudzoziemcom w pewnych stanach Ameryki nie wolno nosić przy sobie broni palnej. Pewnego dnia za miastem zatrzymał mnie policjant, zrewidował moje auto i znalazł stary, uszkodzony straszak bez amunicji. Policjant wsiadł ze mną do auta i kazał mi się zatrzymać przed jakąś karczmą wiejską, w której gospodarz zajęty był za ladą zmywaniem szklanek. Policjant zasalutował i zameldował karczmarzowi o wypadku. Karczmarz, nie przerywając swej roboty, zmierzył mnie od stóp do głowy i rzekł obojętnie:

— *Skazuję pana na 6 miesięcy więzienia i zapłacenie 2.500 dolarów kary.*

Okazało się, iż był to sędzia wiejski, jedyna i najwyższa instancja sądowa na wsi. Inna rzecz, że kara więzienna i pieniężna zamieniona została na postawienie kilku flaszek oryginalnego whiski.

***

New York i New Jersey są to dwie stolice rozdzielone rzeką Hudson i połączone mostem. Gdy przejedziesz się łodzią z New Yorku do New Jersey w towarzystwie amerykanki, która wyda ci się niesympatyczna po przybyciu do New Jersey, towarzyszka twoja może się oddać w ręce policji, posądzając cię

o uwiedzenie.

Możesz się spodziewać wówczas kary więzienia

od 2 do 10 lat.

***

Zresztą nie koniecznie musi się to dziać w New Jersey i nie koniecznie przyszłą swą oskarżycielkę musisz wozić łodzią. Jeśli poflirtujesz na ulicy z elegancką damą, lub jeśli odważysz się zaczepić ją jakiemś słowem, wówczas czeka cię dwojakiego rodzaju nieszczęście. Albo zawezwie ona policję, albo też pokaże ci kokardkę —

oznakę przynależności do policji kobiecej

W obydwu wypadkach otwiera się przed tobą perspektywa spędzenia kilku latek w więzieniu.

***

W Ameryce wszystko da się uregulować za pomocą pieniędzy —

nawet kara więzienna.

Nie znając licznych przepisów i rozporządzeń, które w każdym stanie brzmią inaczej, łatwo wpaść w kolizję z prawem, przyczem za każdym razem grozi ci kara kilku lat więzienia, przy natychmiastowem uprawomocnieniu wyroku w razie jeśli nie masz potrzebnej kaucji, wynoszącej kilkaset tysięcy dolarów. Ale zanim jeszcze zorjentujesz się jaka jest treść wyroku i za co zostałeś skazany do stołu sędziowskiego zbliża się

jakiś zupełnie obcy pan i składa za ciebie kaucję.

Jesteś wolny. Wspaniałomyślny ofiarodawca żąda od ciebie tylko

10 proc. prowizji za złożoną w sądzie sumę.

***

Gdy masz proces w Ameryce, obrońca twój informuje się przedewszystkiem o twoim stanie majątkowym, poczem takie same informacje zbiera o twoim przeciwniku. O ile okaże się, że twój przeciwnik posiada więcej gotówki, wówczas

obrońca przechodzi na jego stronę.

Jeżeli natomiast wyjdzie na jaw, że ty jesteś bardziej zasobny w gotówkę, wówczas możesz oczekiwać takiego samego postępowania ze strony obrońcy twego przeciwnika.

***

Amerykanki zawożą cię własnem autem na wieś.

Spędzacie tam kilka lub kilkanaście cudownych dni i nocy.

Ale pewnego dnia przyjaciółka twoja chce się ciebie pozbyć. Wystarczy tylko, aby doniosła sędziemu, że nie jest jeszcze pełnoletnią, a wtedy

za uwiedzenie niepełnoletniej skazany zostajesz na kilka lat więzienia.

I w samotności masz czas do zastanowienia się nad gościnnością amerykanek.

***

W jednej z wystaw zwróciłeś uwagę na piękne, nowe auto. Zatrzymujesz się przed szybą wystawową i z podziwem oglądasz śliczną maszynę. W tej samej chwili otwierają się drzwi, właściciel składu podchodzi do ciebie,

zaprasza cię do wnętrza,

abyś obejrzał maszynę z bliska. Przy tej okazji zapytuje cię kim jesteś, gdzie mieszkasz i jakie zajmujesz stanowisko. Właściciel telefonicznie sprawdza, czy podane przez ciebie szczegóły odpowiadają prawdzie, poczem możesz wpłacić gotówką tylko 10 dolarów, podpisujesz akt kupna i po chwili wracasz do domu własnem autem.

***

W Ameryce w barach na ladach leżą stosy różnych kanapek, zakąsek zimnych i gorących i flaszki z różnemi napojami. Przy każdej stercie widnieje tabliczka z wyszczególnieniem ceny. Podchodzisz do lady, napychasz sobie żołądek czem ci się żywnie podoba i wychodząc rzucasz do okienka kasy należność. Nikt cię nie zapyta,

czy zapłaciłeś za wszystko, co zjadłeś.

W podobnych sprawach amerykanie są bardzo wielkoduszni.

***

Czytasz w gazecie, że jest do wynajęcia willa za miastem.

Udajesz się pod wskazany adres. Wszystkie wille są na rozcież otwarte. Niema tam ani psa ani dozorcy. Obchodzisz wszystkie pokoje, oglądasz urządzenie i jeżeli ci się podoba, dzwonisz do właściciela. W Ameryce niema kradzieży detalicznych, tam wszystko robi się hurtem, albowiem

za kradzież detaliczną i hurtową grozi jednakowa kara.

***

Na balu w barze lub w hallu hotelowym poznałeś pewną damę, która tak bardzo przypadła ci do gustu, że z miejsca chcesz się z nią ożenić. Jest godzina 3 nad ranem. Dzwonisz natychmiast do urzędnika stanu cywilnego i wyciągasz go z łóżka. Urzędnik

w pyjamie w berecie na głowie,

obowiązany jest po sprawdzeniu dokumentów udzielić wam natychmiast ślubu. Po dwuch dniach żałujesz swego czynu tembardziej, że spotkałeś na drodze swego życia ładniejszą kobietę. Zwracasz się więc do urzędu rozwodowego, meldujesz w pokoju nr. 1 o swym zamiarze i jesteś wolny.

Następnie udajesz się do pokoju nr. 2 gdzie czeka na ciebie twoja nowa wybranka serca i po 5 minutach znowu jesteś zaślubiony. To samo prawo przysługuje twojej byłej małżonce.

ALEKSANDER MAKSYM D'ESBINI.

Sąd publiczny nad Liljaną Harvey

Berlin, dnia 12 grudnia. (Tel. własny).

Jak się dowiadujemy, w Berlinie przed forum zgromadzonej publiczności odbył się Sąd Publiczny nad znaną artystką filmową Liljaną Harvey, przyczem do rozstrzygnięcia postawiono pytanie, czy jest ona ładniejsza jako blondynka, czy też jako brunetka.

Sprawa ta głośnym echem odbiła się w świecie artystycznym oraz wśród bywalców kin, jednakże decyzji nie można było powziąć na skutek szalonej rozbieżności zdań.

Jednocześnie zaobserwowali wtajemniczeni, że Liljana posiada znamię, o którem inaczej się nie wyrażano jak jej „Pieprzyk".

Dalszy ciąg Sądu Publicznego, jak nam donoszą, odbędzie się wkrótce w Łodzi w teatrze świetlnym „Casino" przy udziale samej bohaterki „jej pieprzyka" oraz partnerów i kolegów tej miary jak Willi Fritsch, Warwick Ward, Zigfrid Arno, Harry Halm oraz szerokich mas miłośników kina.

Wynik tego Sądu Publicznego oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem.

MAŁGORZATA URBANICKA.

Nas, poetów, nie pytano!

Wczoraj odwiedziłem mego przyjaciela, Alfreda, który jest pisarzem. Alfreda odwiedzam chętnie, gdyż zawsze jest w dobrym humorze.

Ale tym razem źle trafiłam. Alfred przywitał mnie ze zmarszczonem czołem. Siedział na dużym dywanie smyrneńskim, pośrodku swego gabinetu, a wokoło było pełno manuskryptów na podłodze. Jego sekretarka wyciągała z szerokiej szafy jeden manuskrypt po drugim.

— Chwileczkę... — powiedział Alfred i zdawał się wcale nie zwracać uwagi na moje zdumione spojrzenie.

Zwrócił się do swojej jasnowłosej sekretarki i zapytał miękko:

— Czy jeszcze coś?

— Tu jeszcze początek trzeciego rozdziału powieści, która ma się ukazać w nowym przekładzie — odpowiedziała zmęczonym głosem i przeczytała:

— „Melanja siedziała na biurku. Jej długie nogi, obciągnięte bronzową, jedwabną pończoszką..."

— Niech djabli to wszystko porwą! — zawołał Alfred — Jeżeli tak dalej pójdzie, jestem zrujnowany!

— Następne muszę zanieść do pańskiej sypialni — powiedziała energicznie i poważnie sekretarka, sięgając znowu do plik papierów do skrzyni. — Tu już niema miejsca.

— Oto są nóżki gazeli! — krzyknął Alfred wzburzony, nachylając się nad swojemi manuskryptami.

— Czy ostatecznie nie zechcesz mi powiedzieć — co się tu dzieje? zapytałam energicznie. — Przeprowadzasz się? Porządkujesz swój spadek? Czy może znalazłeś nowego wydawcę, który chce wydać twe dzieła?

— Nic podobnego — odpowiedział Alfred, który przypomniał sobie wkońcu obowiązki gospodarza i w kąciku kanapki zaczął ze mną gawędzić. — Dla nas pisarzy, nastała katastrofa. Katastrofa, rozumiesz? Może inni tego jeszcze nie zauważyli. A tą katastrofą jest: długa suknia!

— Długa suknia?

— We wszystkich moich powieściach, we wszystkich nowelkach, djalogach i feljetonach wszystkie bohaterki mają nogi, rozumiesz? Pokazują nogi, dlatego, że noszą krótkie suknie, a moi bohaterowie podziwiają te nogi. Są sceny, rozdziały, moja droga, gdzie oni stwierdzają, że macie nogi, tak było jeszcze przed paru tygodniami. No i teraz nie macie już nóg, a zamiast tego „falujące linje", jak komunikuje nam moda. Żaden człowiek nie czyta książki, gdzie występują kobiety niemodnie ubrane.

— Pytali się nawet krawców, fabrykantów pończoch, i dyplomatów o ich zdanie zanim wprowadzili nową modę. Ale o nas, pisarzy, nikt się nie zatroszczył!

— Co wobec tego zrobisz?—zapytałam zmartwiona.

— Przerobię! Przez szereg tygodni będę musiał przerabiać całe rozdziały powieści i nowelek. Muszą zniknąć wszystkie kolana, mnie już teraz nie obchodzi żadne kolano, ani pończoszka! Nie mogę teraz napisać żadnej książki, nie mogę do redakcji posłać żadnej nowelki. Dzień i noc pracuję nad przeróbkami wszystkich moich bohaterek! Przytem oczywista nic nie zarabiam i Lissy — wiesz, ta mała Lissy? — ma jeszcze czelność powiedzieć, że w najbliższej przyszłości będzie potrzebowała o wiele więcej pieniędzy, niż dotychczas, albowiem wszystkie zeszłoroczne suknie są niemodne, a nowe potrzebują o wiele więcej materjału. Ale nas, pisarzy, o to się niepytano!

Tłum. LU.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE.

W dn. 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady, Stanisława ks. Lubomirskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Handlowego w Warszawie, na którem zostało postanowione podwyższenie kapitału zakładowego banku z 20 do 40 miljonów złotych.

Zadecydowane powiększenie kapitału zgodnie z wnioskiem rady banku uskutecznione będzie w dwóch transzach, z których pierwsza w wysokości 10 milj. zł. nominalnej wartości wyłożona zostanie niezwłocznie do subskrypcji dla wszystkich akcjonarjuszów. Jednocześnie prezydjum rady zakomunikowało akcjonarjuszom, że jest w posiadaniu wiążącej deklaracji poważnej grupy poznańskiego przemysłu cukrowniczego, gwarantującej objęcie wszystkich niezebranych akcyj tej emisji przez dotychczasowych akcjonarjuszów banku. Termin i warunki emisji drugiej transzy w wysokości nominalnej wartości zł. 10 milj. nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów pozostawiło do uznania i decyzji rady banku.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 13 grudnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 13 grudnia 1929

Czy zniżka stopy dyskontowej.

Od czasu ostatniej zmiany stopy Banku Polskiego to znaczy od 15 listopada ogłoszone zostały już dwa bilanse dekadowe.

Wykazują one — podobnie, jak zresztą szereg bilansów poprzednich — stan niemal pełnej stabilizacji.

W ciągu pierwszej dekady z pozycji, na które zwrócić nam tu najbardziej wypada uwagę: pieniądze i należności zagraniczne, tak zaliczone jak i niezaliczone na poczet statutowego pokrycia obiegu, spadły z 514,7 miljonów na 509,1 milj. zł.; w ciągu następnej dekady podniosły się znowu do 516 miljonów złotych.

Pozycja bilansowa „portfel wekslowy" w ciągu pierwszej dekady opadła z 736 miljonów złotych na 721 miljonów i na tejże wysokości utrzymała się do dekady natsępnej (do 1 grudnia).

Przypuszczać należy że ten stan stabilizacji utrzyma bilans Banku biletowego także i w najbliższej przyszłości.

Wiadomo, że ostatnia zmiana stopy dokonana została w związku z ogólną falą obniżej dyskonta za oceanem i na kontynencie. Fala ta trwa dalej, w związku z czem krążą wersje o możliwości dalszych zniżek; zwłaszcza przewidywana jest zniżka stopy angielskiej; w Londynie bowiem dyskontuje się na prywatnym rynku trzymiesięczne, weksle po 4 3/4 p. a.

Zapewne na tem tle mówią o prawdopodobieństwie dalszej zniżki w Banku Polskim.

Trudno ocenić na ile ta wiadomość odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, ponieważ dotąd brak oficjalnych wiadomości.

Gdyby miarodajne czynniki z tej czy innej inicjatywy miały rzeczywiście niebawem rozważać tę możliwość — należałoby raczej wypowiedzieć się przeciw tej nowej obniżce.

Jak wskazywaliśmy, ostatnia zniżka stopy nie ma żadnego wpływu na bilans Banku. Jeszcze mniejszy ma wpływ na przebieg wydarzeń na rynku pieniężnym prywatnym, który choć bezsprzecznie wykazuje pewne odprężenie, atoli daleki jest od tej stopy, która dzisiaj obowiązuje Bank.

Z racji ostatniej podwyżki pisaliśmy, że skoro nie ma ona żadnych szans na bezpośredni realny wpływ na rynek prywatny — oceniać ją należy raczej jako — w pewnej mierze pożądany środek: 1. dla zademonstrowania łączności polityki naszego banku emisyjnego z polityką banków zagranicznych oraz 2, dla osłabienia nastrojów pesymistycznych, zrodzonych przez kryzys.

Nie przesądzamy, czy i o ile zwłaszcza ten drugi cel został osiągnięty.

W każdym razie uważamy, że nie ma żadnej objektywnej racji dla ewentualnej dalszej zniżki stopy w chwili najbliższej. W interesie celów wyżej wskazanych wystarczyła ta demonstracja, jaką była poprzednia zniżka.

Przypuszczać należy przeto, że Bank narazie zajmie w stosunku do trwającej fali tanienia pieniądza na rynkach światowych raczej stanowisko wyczekujące, i, że czekać będzie mianowicie do czasu, kiedy ta fala w sposób istotny wyrazi się w naszych warunkach, pozwalając nietylko na formalne zniżki dyskonta, ale i na dalsze podniesienie stanu kredytu Banku ponad obecne 3/4 miljarda, n.

Posiedzenie sekcji handlowej

izby przemysłowo-handlowej.

W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej wieczór odbyło się posiedzenie sekcji handlowej łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

Obrady przeciągnęły się blisko 4 godziny. Przewodniczył wice-prezes Dr. Sachs. Udział w posiedzeniu wzięło 24 radców.

Przewodniczący w dłuższym referacie nakreślił ostatnie obrady warszawskiego zjazdu związku izb. Poza znanemi już uchwałami tego zjazdu wynika ze sprawozdania Dra Sachsa, iż w sprawie zaopinjowania rządowego projektu nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, zjazd przyjął na wniosek łódzkiej izby

dwa bardzo ważne dla podatników postulaty.

A mianowicie zaopinjowano, że obniżenie stopy podatkowej do 1 proc. dla detalu i pół proc. dla hurtu powinno obowiązywać już od 1 kwietnia 1930 roku a nie jak przewiduje rządowy projekt od 1 kwietnia 1931 roku.

Następnie w związku z rozporządzeniem min. skarbu, które przy wymiarach podatkowych za rok bież. ustala jednoprocentową ulgową stawkę dla hurtu nie prowadzącego prawidłowych ksiąg, postanowiono domagać się utrzymania tej stawki podobnie jak w latach ubiegłych do chwili ustabilizowania jej na tej wysokości przez wejście w życie omawianej ustawy nowelizacyjnej.

Po sprawozdaniu ze zjazdu radcowie zadawali szereg pytań w sprawach dotyczących aktualnych dla handlu zagadnień podatkowych.

Drugą część porządku dziennego zajęła dyskusja nad regulaminem sekcji. Projekt regulaminu referował radca Stachlewski — Sobolewski. Regulamin sekcji jest bardzo drobiazgowo opracowany i zawiera kilkadziesiąt paragrafów. Po wielogodzinnej dyskusji regulamin został przyjęty bez zmian w projekcie komisji. Wolnych wniosków nie zgłoszono. C.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 grudnia

SKARB PAŃSTWA WYPŁACIŁ w listopadzie r. b. tytułem spłaty kapitału i odsetek długów zagranicznych państwa polskiego 22.467.671 złotych, z czego na poczet długu wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 13 milj. 350 tys. zł., długu wobec Włoch — 531.000 zł., 8-proc. pożyczki 1925 r. (Dillonowskiej) — 2.793.000 i 7-proc. pożyczki stabilizacyjnej 5.618.125 zł.

EKSPOZYTURY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO powstać mają w Gdyni i w Londynie.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH Z BIELSKA wzrósł w listopadzie b. r. w porównaniu z listopadem r. z. o 40 procent. Eksport ten skierowany był głównie do krajów bałtyckich i państw północnych (38 proc.), poza tem także do Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Szwajcarji, Włoch, Francji, na Bliski Wschód, do Afryki, Anglji.

W ciągu listopada eksport do krajów bałtyckich i państw północnych wzrósł znacznie, natomiast zmalał wywóz na Bliski Wschód i do państw centralnej Europy.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY wypłacił w roku bieżącym pożyczek meljoracyjnych na sumę przeszło 55 milj. zł. Wypłata dalszych rat na poczet pożyczek przyznanych wyniesie około 30 milj. zł. Ponadto Bank posiada zgłoszeń o kredyt meljoracyjny na sumę przeszło 40 milj. zł. W roku 1930 załatwiane będą przedewszystkiem dawne zgłoszenia, co wymaga wypłacenia pożyczek w kwocie równej emisji r. b.

WPŁYWY Z PODATKÓW POŚREDNICH osiągnęły w listopadzie r. b. według dotychczasowych obliczeń sumę 13,2 milj. zł., to jest o 1,2 milj. zł. więcej, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

KAMPANJA CUKROWA w Polsce w roku bieżącym jest co do wysokości produkcji rekordowa, wyniesie ona bowiem prawdopodobnie około 780.000 tonn, z czego na cukrownie zachodnio-polskie przypada ok. 415.000 tonn. Forsowny wzrost produkcji stwarza trudności magazynowe, wobec czego cukrownie zach.-polskie zamierzają wybudować w Gdyni 2 nowocześnie urządzone magazyny, w których będzie można złożyć około 80.000 tonn cukru.

OPŁATY CELNE od przywiezionych towarów zagranicznych przyniosły skarbowi w listopadzie b. r. 28.149 tys. zł. W porównaniu z październikiem b. r. wpłaty celne zmniejszyły się prawie o 1 milj. zł. Cyfry te nie obejmują wpłat w. m. Gdańska.

Giełdy zbożowe

Poznań, 12 grudnia.

Ceny bez zmiany.

Warszawa, 12 grudnia.

Żyto 25.00—25.25. Pszenica 39.30 — 40.00. Owies jednolity 24.00—25.00 Jęczmień na kaszę 25.50—26.50. Jęczmień browarniany 27.50—29.00. Groch polny 38.00—43.00. Mąka pszenna luksusowa 72.00—75.00. Mąka pszenna 0000 61.00—65.00. Mąka żytnia pod.ug przepisu 40.00—42.00. Otręby pszenne schale 20.00—21.00. Otręby pszenne średnie 17.00—18.00. Otręby żytnie 14.00—14.50. Kuchy lniane 44.00—45.00. Kuchy rzepakowe 33.50—34.50 Fasola biała 90.00—95.00.

Lwów, 12 grudnia.

Pszenica kraj. dw. 38.75—39.75 Pszenica zbiorowa 35.75—36.75 Żyto małopolskie 25.50—26.50. Owies małopolski 21.00—22.00. Mąka pszenna 65 proc. 65.00—66.00 Mąka żytnia 42.00—43.00. Otręby żytnie 13.00—13.50. Otręby pszenne 13.75—14.25.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 12-go grudnia 1929 roku.

TRANZAKCJE.

Dolary 8.89.

CZEKI.

Belgja 124.73. Kopenhaga 239.07. Londyn 43.48 i jedna czwarta. Nowy Jork 8.88. Paryż 35.08 i trzy czwarte. Praga 26.42. Szwajcarja 173.10. Sztokholm 240.31. Berlin 213.24.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 125. Bank Polski 171.50. Bank Zarobkowy 78.50. Siła i Światło 95. Firley 39. Węgiel 71—72. Lilpop 39—39.50. Parowozy I i II em. 20. Starachowice 21.50—21.75—21.50. Haberbusch 100.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 117.25. Dolarówka 67. Konwersyjna 49.75. Kolejowa 102.50. 8-proc. Banku Gosp. Kraj. 94. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 47.30—47.25. 8-proc. m. Warszawy zł. 67.50. 8-proc. m. Częstochowy 56.25 8-proc. m. Łodzi 62.25—62. 10-proc. m. Radomia 69.75.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 11 grudnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.25, luty 9.27, marzec 9.35, kwiecień 9.35, maj 9.43, czerwiec 9.43, lipiec 9.48, sierpień 9.46, wrzesień 9.44, październik 9.41, listopad 9.40, grudzień 9.22, loco 9.59.

Liverpool, 11 grudnia. Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 27.43, marzec 28.04, maj 28.54, lipiec 28.90, listopad 29.40.

Ashmouni: luty 19.39, kwiecień 19.30, czerwiec 20.13, sierpień 20.43, październik 20.61, grudzień 19.01.

Nowy Jork, 11 grudnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: loco 17.30. Kontrakty południowe: styczeń 17.15, luty 17.28, marzec 17.43—17.45, kwiecień 17.55, maj 17.68—17.69, czerwiec 17.75, lipiec 17.82, sierpień 17.79, wrzesień 17.76, październik 17.72—17.73, grudzień 17.08.

Nowy Orlean, 11 grudnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 17.11—17.13, marzec 17.38—17.39, maj 17.62—17.63, lipiec 17.76, październik 17.62—63, grudzień 17.06, loco 17.05.

Wiadomości gospodarcze

—o—

WALORYZACJA SUM POSAGOWYCH DLA WYMIARU PODATKU SPADKOWEGO.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przy przerachowaniu sum posagowych, celem ustalenia podatku spadkowego należy stosować identyczne normy waloryzacyjne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 maja 1924 r., ostatecznie ustalonego rozporządzeniem Ministra Skarbu z d. 25 marca 1925 r., niezależnie od tego, czy dana suma figuruje w aktywach odnośnej masy spadkowej, czy też znajduje się w jej stanie biernym. Odmienne bowiem postępowanie wykraczałoby przeciwko podstawowym wymaganiom sprawiedliwości fiskalnej.

Co do stopy, jaka znaleźć winna w tych wypadkach zastosowanie, zaznacza się, że przerachowanie, dokonane przez władzę skarbową mieć będzie z konieczności charakter prowizoryczny i nie może przesądzać ostatecznej waloryzacji danej należności, ustalonej czy to w drodze dobrowolnej umowy, między zainteresowanemi stronami, czy też na mocy orzeczenia sądowego.

Poza wypadkami, które ze względu na szczególne okoliczności wymagałyby indywidualnego traktowania i umożliwiłyby bezpośrednie zastosowanie par. 28 i 29 rozp. z 14. 5. 1924 w mowie będące należności waloryzować należy według stopy przewidzianej w par. 30 wspomnianego rozp., t. j. w wysokości 60 proc. — Oczywiście waloryzacja taka może ulec modyfikacji w razie, gdyby w późniejszym czasie układ między stronami lub wyrok sądowy unormował dany wypadek w sposób odmienny.

Przerachowanie hipotecznie zabezpieczonych sum posagowych unormowane jest oddzielnym przepisem rozporządzenia.

BIURA INFORMACYJNE PRZY IZBACH SKARBOWYCH.

Ministerstwo skarbu stwierdziło, iż Izby skarbowe nie są dostatecznie przygotowane do zbliżającej się akcji wzmożonego zbierania informacji dla celów wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za r. 1929.

Wobec tego ministerstwo skarbu poleca niezwłocznie przystąpić do zorganizowania aparatu biur informacyjnych w ten sposób, aby wydajność ich okazała się znacznie wyższą, tak pod względem ilości jak również i jakości informacyj. W tym celu izby skarbowe przydzielą do czynności w biurach informacyjnych odpowiednią ilość zdolniejszych urzędników i po uprzedniem opracowaniu planu zbierania informacyj zarządzą intensywną akcję biur informacyjnych.

O wynikach akcji biur informacyjnych obowiązane są izby skarbowe składać raporty miesięczne, w których wykazana będzie ilość informacyj, zebranych w ostatnim miesiącu własnemi siłami, oddzielnie zaś ilość otrzymanych od instytucyj, władz i urzędów, oraz także dane w ogólnych sumach od początku roku. Pierwszy raport miał być przedłożony ministerstwu skarbu w d. 1 grudnia 1929 r.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI.

Biuro Izby rzemieślniczej w Łodzi, mieszczące się tymczasowo w lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123, z dniem 15 grudnia r.b. zostaje przeniesione do własnego lokalu przy ulicy Ewangielickiej 18.

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH
Tel. 213-84. Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI

CZWARTEK, dn. 19 grudnia r. b., o godz. 8.30 w.

RECITAL FORTEPIANOWY

Mieczysław

Gomółka

PROGRAM: **Bach:** Chromatyczna fantazja i fuga, **Beethoven:** Sonata Waldsteinowska, **Chopin:** 2 etjudy, **Chopin:** Scherzo H-moll op. 20, **Szymanowski:** Etiuda B-moll op. 4, **Medtner:** Bajka op. 26, **Skriabin:** Nokturn op. 9 na lewą rękę, **Gomółka:** Poemat, **Gomółka:** Nocturne - fantaise, **Michałowski:** Gavotte et musette.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-ej po poł. oraz od godz. 4-ej do 7-ej wieczorem.

TRAN

LECZNICZY świeży
nadszedł do
APTEKI
St. Hamburga i S-ki
Łódź, Główna 50. Tel. 218-61.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 7 grudnia 1929 roku zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu—firmie „Jakób Goldberg i Pinkus Heiman" oraz jej współwłaścicielom Jakóbowi Goldbergowi, Pinkusowi Heimanowi i Leibowi Handelsmanowi w Aleksandrowie; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 28 listopada 1929 roku tymczasowo; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Edwarda Weigta; 4) zamianować Kuratorem upadłości apl. adw. Mieczysława Czamańskiego; 5) oddać upadłych pod dozór policji; 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność: Kurator masy upadłości
apl. adw. Mieczysław CZAMAŃSKI
Łódź, Nowo-Cegielniana Nr. 18.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 20 grudnia 1929 roku o godz. 12 w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
EDWARD WEIGT.

STROJENIE I REPERACJE
Fortepianów i Pianin
ul. Gdańska 67 m. 3, tel. 172-79

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych

Mieszkanie
3-ch pokojowe z wszelkiemi wygodami
od zaraz do wynajęcia
Oferty „A. W."

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza **95**
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych
od 2 do 4 i 7—8
tylko kobiety i dzieci

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25.
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz.
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5—6
oddzielna poczek.

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6. do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

LAUREATKA
moskewskiego konserwatorjum
udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72 m. 19

BALSAM JAPOŃSKI
„EGE"
USMIERZA BÓLE:
PODAGRYCZNE
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
i t. p.



Fabryka Chemiczna „EGE" B. Sobontki
WARSZAWA - Burakowska 15 (dom własny)

Z PERSJI POWRÓCIWSZY
prowadzę jeszcze tylko do 21 b. m.
ostatnie pospieszne kursa dywanów,
oryginalnych perskich oraz smyrneńskich, całość kursu tylko 10 złp. **Trwa po 4 godziny dziennie 1 tydzień. Wpisy** oraz informacje tylko włącznie **DO 14 B. M. Lotne kursa dywanów Karola Litwinowicza, Łódź, Piotrkowska 81, m. 35,** 2 brama, 2 piętro.

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka
ordynuje . —7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 127-83

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową. analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne. lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen. szczepienia, analizy (moczu. kału. krwi. plwociny. wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

Przedsiębiorstwom,
które pragną ulepszyć i uprościć swoją **buchalterję,** polecam zaprowadzić nowoczesną przejrzystą skróconą **KSIĘGOWOŚĆ** szwajcarską
„RUF"
METODĄ KARTOTEKOWĄ
OSZCZĘDZAJĄCĄ 70%
na czasie, i pracy,
zapewniającą codzienne bilanse,
posiadającą siłę dowodu prawnego
PRZEJŚCIE na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.
REORGANIZACJE.
Zaprowadzanie też innych metod
Kontrola Ksiąg Handlowych
Sporządzanie bilansów
przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza 57),
Tel. 166 83

OKROPNE są te długie wieczory zimowe — jak je skrócić i urozmaicić? Jedyne wyjście — kupić
DOBRE RADJO
a to nabyć można w najtańszej firmie wyłącznie polskiego wyrobu
Polskie Radio
inż. J. Krzyżanowski i S-ka
ul. Andrzeja 4.
Warunki: na spłaty do 6 miesięcy, ceny od 230 zł.

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz.
w niedz. od 10—1

DR. MED.
H. Różaner
Dzielna 9.
Tel. 12?-98.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Od 8—10 i 5—8

Dr Med.
M. Lerner
spec. chor. dzieci
powrócił
Przyjmuje od 3—5
Zachodnia 64.
tel. 113-09.

Dr JAN
Dobrowolski
chor. skórne i weneryczne
przeprowadził się
na ul.
Św. Karola 26.
tel. 118-04
Przyjmuje od 8—9, 11—12 i 6—8 w.

Dr. med.
GROSGLIK
Choroby skórne i wewnętrzne.
Institut Röntgen leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Godz. przyjęć 4—7
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 151-78.

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH
Tel. 213-84. Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI

WTOREK, dn. 17 grudnia 1929 r. o godz. 8.30 w

13-ty KONCERT MISTRZOWSKI

ADA SARI

Śpiewaczka koloraturowa światowej sławy.
Przy fortepianie: **Dyr. TEODOR RYDER.**

PROGRAM: **Boito:** „Mefistofeles", **Verdi:** Rigoletto", **Karłowicz:** „Zawód", **Karłowicz:** „Pamiętam ciche dnie" **Frieman:** „Cudne oczy", **Rimski-Korsakow:** „Złoty kogucik", **Delibes:** „Lakme", **Dvorak:** „Kołysanka", **Farley:** „The Night Wind", **Rachmaninow:** „Roztopy wiosenne", **Donizetti:** Scena obłąkania z op. „Łucja z Lammermooru", **Strauss:** „Nad pięknym modrym Dunajem".

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-ej po poł. oraz od godz. 4-ej do 7-ej wieczorem.

BEZPŁATNIE.



Redaktor Szyller - Szkolnik. (autor prac naukowych). określa charakter. zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię. nazwisko. miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś. kim być możesz. **Warszawa. Psycho - grafolog Szyller-Szkolnik. Nowowiejska 32. m. 6.** Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne,** godz. 11—7 wieczór.

Dywan

jest najładniejszym podarunkiem gwiazdkowym. Firma **Juliusz Rozner.** Piotrkowska 98. sprzedaje takowe po cenach fabrycznych. Wielkość

3×4 gat. welurowego koszt.	249,—
3×4 gat. imit. Smyrna koszt.	88,—
dywaniki przed łóżka	6,75 do 28,75

Radzimy odwiedzić tą firmę.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marji Lewandosonowej
CEGIELNIANA 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

POKÓJ z centralnem ogrzewaniem, elektrycznością, telefonem w eleganckim domu, dobrze usytuowanemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 175, m. 9. 13

POKOJU umeblowanego z niekrępującem wejściem szuka zaraz handlowiec chrześcijanin. Możliwie w dzielnicy Nawrot — Sienkiewicza. Zgłoszenia upraszam pod „Hate" do administracji. 15

Posady

MŁODA panna polka, z średniem wykształceniem, władająca polskim i francuskim w słowie i piśmie, pisze na różnych systemach maszyn, poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty łask. skierować do firmy Adolf Goldberg, skład maszyn do pisania, Piotrkowska 72. 15

POSADY dla pań znających krawiecczyznę damską. Stała pensja. mieszkanie, światło, opał oraz procenty z wykonanych robót. Informacji zasięgnąć można w lokalu kursów kroju W-go Wiśniewskiego, Łódź, Piotrkowska 64

POTRZEBNE zdolne panny od zaraz. do pracowni sukien. L. Olejniczak, ul. Piotrkowska 200.

POSZUKIWANA wychowawczyni do dwojga dzieci w wieku szkolnym. Oferty do „Republiki" sub „Poszukiwana".

BUCHALTER - korespondent, pierwszorzędna siła fachowa, z długoletnią praktyką, dotychczas na samodzielnem wybitnem stanowisku, poszukuje odpowiedniej posady, względnie zajęcia na godziny. Oferty do „Republiki" sub „Energiczny".

BIEGŁA polsko - niemiecka korespondentka - stenotypistka biuralistka poszukuje posady od zaraz, ewentualnie na pół dnia. Oferty sub „Wymagania skromne". 17

POSZUKIWANY fachowiec do wyrobu plecionek drucianych. Oferty dokładne składać do „Republiki" dla „J. J."

POTRZEBNA zdolna manicurzystka oraz do ondulacji. Zgłaszać się natychmiast. Kilińskiego 133, sklep kapeluszy.

POTRZEBNA panna do szycia. St. Żeromskiego 8. R. Przytyk.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJA. zegarki na raty. ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

BIŻUTERJĘ kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

5 KRZESEŁ i fotel dębowe, kryte sztuczną skórą, sprzedam tanio. Cegielniana 64, m. 9.

DO SPRZEDANIA większa ilość beczek od syropu. Firma Arkadia. Ogrodowa 13.

Lokale

POKÓJ do wynajęcia. Wiadomość Kilińskiego 49, u dozorcy.

POKÓJ duży oraz mniejszy umeblowane oddam izrael. Kilińskiego 13, m. 16 15

MIESZKANIA 1 izbowe oraz 1, 2, 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia w starym domu. Wiadomość Przędzalniana Nr. 31, m. 40.

PANI poszukuje pokoju słonecznego z używalnością kuchni, w czystym domu w śródmieściu. Pożądany przy samotnej. Oferty sub „Wypłacalna".

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 37, m. 38, od 11—5-ej. 15

MISS MARY gives English, French and German lessons. Traugutta 2, I fr.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand Traugutta 2, I fr. 30

Rozmaite

HALLO! Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2,80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wystawioną na jednorocznego Benjamina Dorlicha przez P. K. U. Sanok

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. Tomaszów Maz. na imię Hersz Zusman zamieszkały Ujazd powiat Brzeziński.

SZULIM Czoła z Tuszyna zgubił książeczkę wojskową, roczn. 1897.

ZAGINEŁA legitymacja zapomogowa Nr. 2791 Marji Sylwestrzakównie, Nowo - Targowa 4. Proszę o zwrot.

KAZIMIERZOWI Gumowskiemu, zam. przy ul. Targowej 12, zaginęła umowa na licznik, wydana przez Elektrownię Łódzką.

KOŁODZIEJ Henryk zgubił bilet wolnej jazdy K. E. Ł.

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tomaszów Mazowiecki na imię Jakuba Kirszbauma. Tomaszów Mazowiecki, Antoniego 24.

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tomaszów Mazowiecki na imię Fajweld Żółtowski. Tomaszów Mazowiecki, Bóżniczna 5.

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 121-23.
Godz. przyjęć 3—7.

TROCINY
w każdej ilości poleca „PRZEMYSŁ DRZEWNY" Maksymilian Jakubowicz, Żeromskiego 90

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.